Nr. 155 Kraków, Sobota 4 Czerwca 1892. Rocznik IV.

Przedpłata wynosi
w Krakowie:
miesięcznie 1 złr., 35 cnt., kwartalnie 4 złr., półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węgierskiej:
miesięcznie 1 złr. 70 cnt., kwartalnie 5 złr. półrocz. 10 złr., rocznie 20 złr.
Numer pojedyńczy 8 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godz. 8 rano.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Florjańska Nr 28.

Z bieżącej chwili.

Wypowiedzieliśmy kiedyś na tem miejscu zdanie, że w Wiedniu tylko butą i hardością zdobyć sobie można poważanie i ustępstwa, a jako na dowód wskazaliśmy na ostatnie zdobycze zjednoczonej lewicy niemiecko-żydowskiej, która, nie zrzekłszy się niczego, nie odstąpiwszy od zasad, jakich się trzymała na stanowisku opozycyjnem, uzyskała przeważny wpływ na rząd cislitawski i na bieg wypadków w monarchji. Pobyt tłumnej deputacji Rumunów siedmiogrodzkich w Wiedniu i blizkie uroczystości koronacyjne w Budapeszcie, przypominają nam, że daleko więcej, niż zdobycze Niemców austrjackich, potwierdza powtórzone na wstępie zdanie, to, czem od lat 25 cieszą się Madjarzy.

Wiadomo powszechnie, ile oni starań czynili, aby oderwać się od monarchji habsburskiej, wiadomo mianowicie, jak zawzięcie walczyli przed kapitulacją Görgeya w wrześniu roku 1849. Stali się wówczas dla rządu wiedeńskiego tak groźnymi, że był zmuszony upokorzyć się przed dworem petersburskim i przyjąć jego pomoc przeciw własnym poddanym. W roku 1866, kiedy na monarchję spadły ciężkie klęski, Madjarzy, zamiast wystąpić z całą energją przeciw najezdcy, rozpoczęli z nim zdradzieckie układy.

Wręcz przeciwnie zachowywali się Rumuni siedmiogrodzcy i Słowianie zalitawscy. Nietylko zawsze byli wierni dynastji lecz nawet zwalczali powstanie węgierskie. A jaka ich za to spotkała nagroda? Oto zostali oddani na łaskę i niełaskę samowoli madjarskiej.

Utworzono z monarchji habsburskiej dwa państwa oddzielne, oddając w Zalitawji władzę nie tym, którzy bronili dynastji i jedności monarchji, tylko starym opozycjonistom i separatystom. Byłoby to może jeszcze zrozumiałe, gdyby Madiarzy mieli w Zalitawji większość. Tymczasem byli oni w znikającej mniejszości. Praw i przywilejów, nadanych Madjarom, nie można również tłomaczyć prawami historycznemi, bo te prawa zapewniają najzupełniejszy samorząd różnym dzielnicom dzisiejszego królestwa węgierskiego, a zwłaszcza Chorwacji i Siedmiogrodowi.

Czy Madjarzy z nadanych sobie praw korzystają z umiarkowaniem? Bynajmniej! Ująwszy ster w swe dłonie, uzyskawszy władzę, zaczęli uciskać ludność niemadziarską w sposób niesłychanie brutalny, tak brutalny, że w niczem nie ustępują Moskalom. Nietylko uczynili język madziarski jedynym urzędowym, nietylko wszystkie posady urzędowe powierzają wyłącznie Madjarom lub Madjaronom czyli renegatom słowiańskim lub rumuńskim, nietylko pozamykali wszystkie, nawet prywatne, szkoły niemadjarskie, mianowicie w Słowacji, nietylko nie pozwalają Słowianom ani Rumunom korzystać z praw obywatelskich, wskutek czego w parlamencie budapeszteńskim, z wyjątkiem kilku Sasów siedmiogrodzkich, zasiadają wyłącznie Madjarzy i Madjaroni, lecz w dodatku niszczą przez nieuczciwą politykę wewnętrzną, a mianowicie przez odpowiednią organizację komunikacji materjalnie zarówno Siedmiogród i Słowację, jak Chorwację.

Czy uciskane narody zalitawskie nie bronią się przeciw nadużyciom madjarskim? Obrona na drodze parlamentarnej, jak wspomnieliśmy, jest niemożliwa; innych dróg albo nie ma, albo są niedostępne, lub bezskuteczne. Głosy prasy rumuńskiej i słowiańskiej nie odnoszą skutku, bo nie mogą być daleko słyszane, a zaś prasa europejska nie ujmuje się za nieszczęśliwymi, ponieważ jest zawisłą od żydów, którzy popierają Madjarów. Broszury i manifesty, wydawane w różnych językach przez obrońców narodów niemadjarskich w Zalitawji, również nie znajdują posłuchu.

Pozostała jeszcze jedna droga obrony, t. j. droga żażaleń, zanoszonych do monarchy. Wstępowali na nią obrońcy krzywdzonych przez Madjarów narodów niejednokrotnie, a świeżo próbowali tego środka ratunku Rumuni siedmiogrodzcy. Ale jakiż był skutek? Oto prośby, przesyłane do monarchy, nigdy nie dochodziły do rąk jego. Z tego powodu wysłali Rumuni siedmiogrodzcy do Wiednia, złożoną z kilkuset osób, deputację, celem wręczenia cesarzowi ich żażaleń. Mimo kilkodniowych próśb, przecież nie dopuszczono ani deputacji całej, ani jej delegatów do monarchy, wskutek czego Rumuni wrócili z próżnymi rękoma do domu, a wrócili naturalnie rozgoryczeni, wrócili, aby opowiedzieć swoim, że nie mogą się spodziewać sprawiedliwości, ani pomocy; aby opowiadać, że nieprawdą jest, jakoby stosunek poddanych do monarchy był stosunkiem dzieci do ojca, bo dzieciom nikt przystępu do ojca zabronić nie ma prawa.

Czy postępowanie tych, którzy spowodowali odprawienie z niczem rumuńskiej deputacji, może uchodzić za zgodne z interesem dynastji i monarchji, wątpić należy, bo odprawa ta nie przyczyni się z pewnością do utrwalenia Rumunów siedmiogrodzkich w przywiązaniu do dynastji i monarchji, lecz przeciwnie ułatwić może działalność agitatorom wielkorumuńskim i dodać siły wszelkim prądom odśrodkowym.

Zaiste, niebezpieczna jest droga, na którą weszli niektórzy doradcy cesarscy, niebezpieczna dla całej monarchji, zwłaszcza w chwili tak pod każdym względem poważnej, jak obecna. Kto ma przystęp do monarchy a chce wobec niego postępować lojalnie, powinien mu zwrócić uwagę na niesumienność czy lekkomyślność owych doradców.

Powołani są do tego mianowicie Polacy. Mogliśmy sympatyzować z Madjarami, dopóki byli narodem rycerskim i walczyli w obronie swej wolności, ale nie możemy się z nimi solidaryzować, kiedy zwyrodniawszy, w sojuszu z żydami, weszli na drogę bezprawia i zaczęli uciskać bezbronnych.

Ostatecznym zaś celem każdego, kto pragnie dobra monarchji habsburskiej, powinno być przetworzenie niezdrowego ustroju dualistycznego w jedynie odpowiedni dla tej monarchji ustrój federacyjny.

Z KRAJU.

Lwów 30 maja.

(List „Kurjera Polskiego“.)

Wczoraj odbył się na Wysokim Zamku festyn na dochód Bratniej pomocy słuchaczów politechniki przy udziale muzyk 30 i 95 pułku piechoty i chóru Towarzystwa śpiewackiego „Echo“. Salwy moździerzowe oznajmiły początek festynu o godzinie 4-tej popołudniu. Tłumy publiczności zaległy rondo góry zamkowej i w lot rozkupiono bilety na loterję fantową i kwiatową. Wieczorem urządzono mgliste obrazy i wszystkie aleje elektrycznem światłem oświetlono.

Od 1 czerwca, kursować będą lokalne pociągi do Brzuchowic, odjazd o godz. 3, powrót o 7 43 m. wieczorem. Dzisiaj wyjeżdża tam pociąg osobny z uczniami gimnazjum Franciszka Józefa, we czwartek zaś z uczniami szkoły realnej. W niedzielę wyruszył pierwszy pociąg próbny do Brzuchowic, co zawdzięczać należy staraniom inżyniera Winiarza, Towarzystwa właścicieli parcel kolonji i wstawieniu się dyrektora koleji p. Kłosowskiego. Przeszło 1000 osób wzięło udział w wycieczce, sama inteligencja i towarzystwo wojskowe. Wszelkie uznanie należy się p. naczelnikowi stacji, znanemu z energji i sprężystości, to też wielu obywateli oświadczyło mu swe zadowolenie i podziękowanie. Niestrudzony inżynier Winiarz oprowadzał grono przedsiębiorców po Brzuchowicach i zachęcał ich do zakupywania parcel i budowania letnich pałacyków. Wszystkie wille przez niego wystawione to istotne cacka, to też można mieć nadzieję, że kolonja wkrótce stanie się miasteczkiem. Kolej nie stawia już trudności, czas byłby, żeby magistrat miasta Lwowa, a względnie szef I departamentu opamiętał się. Słyszałem w Winnikach, co potwierdzono mi następnie w kolonji, że grunta brzuchowieckie zamierzał zakupić p. Brajer i wybudować na nich zakład wodoleczniczy, zrażony jednak niechęcią przełożonego obszaru gminnego i odpowiedzią, że w Brzuchowicach nie ma nic do sprzedania, musiał blizko pół miljonowy kapitał obrócić na wybudowanie zakładów w Lesiennicach.

Dziwną jest rzeczą, że magistrat, niepomny na tyle ofiarności i wydatków dla Brzuchowic poprzednio wyłożonych, nie postępuje naprzód, lecz utrudnia rozwój kolonij letniej tak bardzo pożądanej. Kapela uczniów szkoły imienia św. Anny, przedtem Konarskiego, przygotowuje się codziennie w marszach pochodowych na Zjazd Sokołów. Instrumenty tej kapeli kosztują 500 złr., kwota powstała drogą centowych składek, nadto dzierżawca ogrodu Pojezuickiego przeznaczył dwa razy dochód ze wstępu do ogrodu na sprawienie letnich mundurków. Obecnie liczy kapela 25 grających — umundurowanych w sokolskie ubrania, o czem już pisałem. Koszta sprawienia tychże mundurów, pokryte będą częścią ze wstępu, który otrzyma kasa komitetu, opiekującego się kapelą, od p. Rudolfa, częścią z festynu, który będzie wspólnie urządzony na dochód korpusów wakacyjnych, jordanowskimi popularnie nazwanych. Przewodniczącym komitetu zajmującego się kapelą jest p. Franciszek Marschal, obywatel i radny miasta, skarbnikiem p. Piotr Matiaszewski, dyrektorem p. Józef Opałek, a nauczycielem (kapelmistrzem) p. Emil Lewicki, zaś sekretarzem p. Jan Krach, majster murarski i radny miasta Lwowa. Szczęść Boże w tych usiłowaniach.

Znany wam już program jubileuszu sokolskiego. Program ten, tudzież odezwa pana prezydenta miasta do obywateli miasta Lwowa, by przyozdobili domy w tych ulicach, przez które pochód będzie przechodził i wezwanie do serdecznego przyjęcia dzielnych Sokołów, zostaną w tych dniach wydrukowane i na rogach ulic miasta rozlepione. Prócz kwoty 2000 złr, tymczasowo wyasygnowanej przez p. prezydenta Mochnackiego, polecił p. prezydent dostarczyć Sokołowi 2.000 metrów sosnowego festonu i przyrządzić mieszkania w pięciu salach gimnastycznych i szkołę przemysłową oddał Sokołowi do dyspozycji. Nadto uzyskał od komendy korpusu, pozwolenie na wypożyczenie potrzebnej ilości koców, sienników i pościeli. Dotychczasowe starania p. prezydenta dają zupełną rękojmię, że miasto Lwów wystąpi z godnością, a prezydent miasta Lwowa, posiwiały w służbie narodowej, pozostawi po sobie miłe wspomnienie i imię Jego z uszanowaniem przypominać będą goście nasi, ilekroć wspomną o tej wspaniałej, serdecznej uroczystości.

KURJER LWOWSKI

Komitet obchodu jubileuszowego zwraca się do wszystkich druhów z gorącą prośbą, aby dla utrzymania powagi uroczystości zechcieli się zastosować do następujących wskazówek: 1) Wszyscy Sokoły w strojach mają mieć podczas zjazdu na czamarze na lewej piersi odznakę miejscową, na której jest napisana siedziba towarzystwa; Sokoły nieumundurowani zaś na lewej piersi agrafę sokolą i odznakę miejscową. 2) Każdy druh jest obowiązany wypełniać bezwarunkowo rozkazy przewodniczącego i naczelnika. 3) Każdy z druhów winien stawić się za każdym razem punktualnie na miejscu zborn i zająć miejsce oznaczone przez naczelnika. 4) Miejsca w szyku samowolnie zmieniać ani też bez pozwolenia ze szeregu występować nie wolno. 5) Każdy winien starać się o należyte równanie w rzędzie, tudzież o krycie i należyty rozstęp w szeregu. 6) W szeregach nie wolno bezwarunkowo palić tytoniu, głośno rozmawiać, gestykulować, zaczepiać przechodniów, zaś w czasie uroczystego pochodu pozdrawiać. 7) Podczas pochodu należy starać się o równość i jednolitość kroku, który stosuje się wedle idących na czele. 8) Pozdrowienie w szyku: na rozkaz „baczność“, „oczy w lewo“ lub „w prawo“ — kieruje się wzrok w tę stronę, przyczem przewodniczący i naczelnik oddają ukłon rycerski. Przy spotkaniu i pozdrawianiu nie w szeregu: ukłon rycerski. 9) Przy stroju sokolim zastosowanym ściśle do regulaminu nie wolno używać lasek, parasolów, kaloszy. Prócz odznaki miejscowej, nie wolno używać żadnych innych, łańcuszki od zegarków należy ukryć. 10) Ułomni nie mogą brać udziału w uroczystym pochodzie.

* Jest nadzieja, że w niedługim czasie miasto nasze otrzyma oświetlenie elektryczne. Pewna wybitna firma, dająca wszelkie gwarancje, wniesie w najbliższym czasie na ręce magistratu projekt elektrycznego oświetlenia miasta. Według tego projektu, centralna stacja elektryczna zostanie pomieszczona w centrum miasta, a oświetlać będzie mogła ulice i zakłady prywatne w promieniu 1000 metrów. Firma owa chce zawrzeć z gminą rodzaj spółki. Zakład byłby wyłączną własnością miasta, zaś kapitału dostarczyłaby gmina, lub też wspomniana firma.

* Zawiązało się tutaj nowe towarzystwo socjalno demokratyczne „Świt“, grupujące się około potępionego przez „Siłę“ dziennika *Praca*, będącego własnością Józefa Daniluka. Pierwsze walne zebranie odbyło się w d. 1 b. m.

KURJER PROWINCJONALNY

* Rada powiatowa w Nowym Sączu uchwaliła subwencję na budowę domu dla „Sokoła“ w kwocie 150 złr., mimo opozycji jednego z członków.

* Wielki pożar w Skwarzawie, w powiecie złoczowskim, zniszczył dnia 27 bm. około 100 zagród włościańskich, pozostawiając 700 osób bez dachu i zapasów żywności. Szkoda przenosi kwotę 50.000 i była w małej tylko części ubezpieczona. Przy pożarze była czynna złoczowska straż pożarna, oraz straże kolejowe z Kniaża i Skwarzawy, które ocaliły część wsi. Na miejscu zawiązał się komitet ratunkowy pod przewodnictwem p. starosty, w celu niesienia pomocy pogorzelcom.

* Korpusy wakacyjne postanowiło wprowadzić w życie grono obywateli w Bochni. Wybrano już komitet, złożony z bocheńskich obywateli i pedagogów, i uchwalono regulamin na wzór regulaminu we Lwowie z zastosowaniem go do stosunków w Bochni.

* W miasteczku powiatowem Dąbrowa, za Tarnowem, spółka żydowska otworzyła fabrykę „sodowej wody“. Dla zmuszenia ludu, zwłaszcza podczas jarmarków, które się co 14 dni w tem miasteczku odbywają, zamykają ajenci tych przedsiębiorców 4 studnie (pompy), w samym rynku stojące, i niepodobna podczas upału dostać wody źródlanej, lecz zmuszają kupować sodową wodę lub po szynkach inne trunki, których jest nie mało, ale nie do picia ze względów zdrowotnych. Jest to nadużycie, które nie powinno być cierpiane.

* Z Brodów donosi *Neue freie Presse*, że część garnizonu brodzkiego, a głównie strzelcy na ćwiczeniu marszowem przeszli przez pomyłkę granicę rosyjską. Patrol kozaków udał się natychmiast do Radziwiłłowa i zaalarmował tamtejszy garnizon rosyjski, który ukazał się natychmiast na granicy, gdzie nie znalazł jednak już strzelców austrjackich, którzy, przekonawszy się o pomyłce, cofnęli się tymczasem na terytorjum austrjackie.

* Poświęcenie sztandaru sokolego w Kołomyji odbyło się w niedzielę z nadzwyczajną uroczystością. Przybyłych delegatów „Sokołów“ lwowskich, przemyskich, czerniowieckich, stryjskich, powitano na dworcu nader serdecznie. O godzinie wpół do 3 po południu w ratuszu zebrała się drużyna sokolska w barwnych mundurach, wszystkie korporacje z chorągwiami, straż ochotnicza ogniowa z muzyką i liczny zastęp mieszkańców miasta i gości Polaków z prowincji.

Z uderzeniem godziny 3, przy dźwiękach Kościuszkowskiego marsza, weszła garstka kresowych „Sokołów“. Otoczono prześliczny sztandar, ofiarowany przez Polki kołomyjskie, a pani Fedorowiczowa w rzewnej przemowie o szczytnem powołaniu „Sokołów“ wręczyła go prezesowi p. Bubelli.

Gdy chorąży podniósł sztandar, chór mięszany odśpiewał „Marsz sokołów“, poczem cała drużyna wyruszyła do kościoła, gdzie ksiądz proboszcz Pawłowski dokonał aktu poświęcenia.

* W dniu 29 maja b. r. w uroczystości poświęcenia sztandaru łańcuckiego „Sokoła“ liczny udział publiczności miejscowej i zamiejscowej świadczył najwymowniej, jak wielką sympatję potrafił zyskać „Sokół“ łańcucki. Chrzestnymi rodzicami byli pp.: księżna Lubomirska z hrabią Romanem Potockim, hr. Alfredowa Potocka z ks. Lubomirskim, hr. Romanowa Potocka, zastępca Szczerbacki, Oberska z Kellermanem, Kellermanowa z Żardeckim, Szpunarowa z Reichardem, Hanuszowa z Łastowieckim, — chrzestni ojcowie byli już to sami obecni, już też reprezentowani przez swych zastępców.

* Piszą nam z Przyłęka pod d. 30 maja: Krakowskie Towarzystwo oświaty ludowej założyło w Przyłęku czytelnię ludową, przesyłając na początek 105 książek, wartających 23 złr., za który to dar zarząd czytelni składa serdeczne Bóg zapłać. W przystrojonej sali szkolnej zebrał się lud licznie i niecierpliwie czekał na otwarcia. Pierwszy, ks. prob. Tad. Chwalibóg, głos zabrał i przemówił o celu zebrania się, tudzież podał korzyści, wynikające z czytania pożytecznych książek.

Następnie p. Henryk Niewiarowski wykazał zmianę, jaka zaszła na lepszą między ludem od chwili zorganizowania szkoły ludowej i zawiązania „Kółka rolniczego“, a przy nim chrześcijańskiego sklepiku i skończył, zachęcając lud do pilnego czytania książek.

Nareszcie kierownik szkoły i czytelni objaśnił o celu i działalności krakowskiego Towarzystwa oświaty ludowej.

Na tem się uroczystość zakończyła, poczem nastąpiło wypożyczanie książek, do których się wieśniacy tłumnie cisnęli.

* *Gazeta Rzeszowska* przestała wychodzić z dniem 1 b. m. z powodu braku poparcia.

* We czwartek odbyło się w Rzeszowie poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach Sokoła.

* Gminie Niskołyzy w powiecie buczackim udzielił cesarz na budowę szkoły 50 złr.

* Dnia 26 maja bież. r. odbyło się poświęcenie szkoły ludowej w Dojazdowie, w dobrach hr. Mycielskich. Uroczystość tę rozpoczął ks. kan. Schwarz przemową do dziatwy, życząc jej, by jak najwięcej odniosła korzyści z założonej szkoły, powstałej przeważnie staraniem właścicieli dóbr, a upominając rodziców, by dzieci swoje do szkoły posyłali, pomni na to, że dzieci te, tylko przez oświatę wyżej od rodziców mogą stanąć. Po nim przemówił inspektor okręgowy Spis, do zgromadzonych, podnosząc zasługi hr. Mycielskich, około wybudowania szkoły.

W końcu zabrał głos hr. Wł. Mycielski. W serdecznych słowach przemówił do obecnych, wyrażając życzenie, że jego jedynem dążeniem będzie wspieranie oświaty ludowej.

Mamy nadzieję, że to, co hr. Mycielscy w tym kierunku zdziałali, jest tylko zadatkiem ich dalszej pracy w celu podniesienia ludu z nędzy i ciemnoty, i że, mając tak wzniosły cel przed oczyma, poświęcą mu wszystkie swoje siły, podobnie jak Ludwik Mycielski dla ojczyzny nie wahał się oddać ostatniej kropli krwi na polach Grochowa.

Wraz z poświęceniem szkoły, otwarto i czytelnię ludową. Ks. kan. Schwarz, zachęcał gorąco do czytania i starych i młodych.

Oby takich uroczystości było w kraju jak najwięcej! S. S.

* Wiec ludowy odbędzie się w Stanisławowie dnia 7 b. m. we wtorek w sali Sedelmajera. Na porządku dziennym stoją następujące sprawy: Powszechne bezpośrednie tajne głosowanie; reforma ustawy prasowej; sprawa szkół ludowych; ustawa drogowa; sprawa podwód; autonomja gminna i wójtowie okręgowi; reforma ustawy łowieckiej; procedura sądowa; sprawy spadkowe, tabularne i opiekuńcze; wydawnictwa ludowe; stanowisko posłów włościańskich; sprawa gmin wyznaniowych, patronatu kościelnego i jurastolae; wreszcie wnioski członków. W skład komitetu, zwołującego wiec, wchodzą: Hryć Gurawski, Łuć Draganczuk, Iw. Małaniuk, Hawryło Dziewiński, dr. Sewe ryn Daniłowicz, Hilary Harasimowicz i Szczęsny Tworowski.

* Gminie Budzynow w powiecie jaworowskim udzielił cesarz 100 złr. na dokończenie budowy szkoły.

NOMINACJE.

* Cesarz zamianował, zatrudnionego w ministerstwie wyznań i oświaty, starostę Tadeusza Szawłowskiego, radcą namiestnictwa i referentem dla spraw administracyjnych i ekonomicznych w galicyjskiej szkolnej Radzie krajowej.

* Cesarz nadał porucznikowi w rezerwie, Romanowi hr. Drohojowskiemu, w pułku ułanów im. cesarza Franciszka Józefa nr. 4, godność podkomorzego z uwolnieniem od taksy.

* Cesarz zatwierdził wybór właściciela dóbr Antoniego Józefowicza na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Borszczowie.

* Dyrekcja poczt i telegrafów przeniosła asystenta pocztowego Jana Zawałkiewicza ze Stanisławowa do Lwowa.

ZAKLIKA.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

138 przez

ZYGMUNTA KACZKOWSKIEGO

(Ciąg dalszy)

Jechać do Firlejowa, ażeby ojcu rzucić się do nóg, o tem wcale nie myślał; powrót ojca był według jego uczucia największem nieszczęściem, jakie mogło go spotkać — a nikt nieszczęścia nie wita z radością: tylko po niejakim namyśle przyszedł mu koncept nieszczery, jaki zawsze przychodzi ludziom, co na złą drogę wstąpili, i kazał zaprządz konie do swego powozu, żeby na każdy wypadek mógł powiedzieć, że już był na wyjezdnem.

Ojcu ta wymówka zdawała się także zmyśloną, ale postępując równie rozumnie jak zacnie, udał że wierzy, owszem chcąc go od razu sprowadzić z drogi nieszczęsnych wymówek i naprowadzić na drogę szczerości i prawdy, rzekł dobrodusznie:

— Powiadano mi, żeś tu w niektórych rzeczach pogospodarował niecałkiem rozważnie i nie w tym duchu, w jakim nieboszczyk jenerał i ja prowadziliśmy nasze rządy w Zaklikowie. Ale nie myśl, żebym się za to gniewał na ciebie i pociągał cię do jakiejkolwiek odpowiedzialności. Byłeś przekonany, że ja nie żyję, byłeś panem u siebie, miałeś zupełne prawo postępować wedle twej woli — a jeżeliś się, jako jeszcze niedoświadczony, w czem pomylił, tożto będzie zapewne niewielka szkoda, która się też z łatwością da naprawić...

Zaklika to mówił z szczerego serca, ale jego ostatnie słowa dotknęły Ignasia tak nieprzyjemnie, że mu się usta wykrzywiły i spuścił oczy ku ziemi. Co on tu myśli naprawiać? — mówił do siebie, — na to na żaden sposób pozwolić nie mogę, zresztą nawet nie ma prawa do tego... Zdawało się że w pewnych rzeczach był gotów stanąć w opozycyi przeciwko ojcu, ale tymczasem udawał dalej myśl swobodną i czyste sumienie.

Już wtedy zmierzch zapadł. Zaklika ze świecą w ręku przeszedł przez wszystkie pokoje, coś spostrzegł, czegoś nie widział, doszedł do swojej sypialni, zawołał jednego lokaja, który z jego dawnej służby pozostał, kazał swoją sypialnię uporządkować jak dawniej — a potem dano do obiadu.

Przy stole, przy którym siedzieli guwernantka Geni i Kański, mówiono o rzeczach obojętnych. Zaklika wypytywał się o Prandotę i o Fujarę i o niektórych sąsiadów i zajmował się Muszką, która widocznie była niezmiernie uradowana, że znowu siedzi przy tym samym stole, gdzie dawniej jadała takie doskonałe wątróbki, i była pełna psich komplementów dla swego pana. Zaklikę daleko więcej bawiła Muszka, niż jego dzieci, bo chociaż niema, była daleko wymowniejszą od dzieci, którym słowa marzły na ustach: ale pod koniec obiadu znów senność zaczęła go zbierać jak zwykle, twarz mu się zmieniła, zaczął poziewać i oczy przymykać, od chwili do chwili usiłował otrząść się z tej senności, ale widocznie nie mógł jej zwalczyć a wtedy opierał się o tył krzesła i całkiem oczy zamykał, zupełnie tak jak wczoraj u Firlejów.

Genia tłumaczyła swojej guwernantce półgłosem, co to jest: ale Ignaś się tym widokiem przestraszył, który istotnie był przykrym, i pytał Kańskiego wzrokiem, co to ma znaczyć. Kański zaczekał, aż Zaklika całkiem zaśnie a potem odpowiedział Ignasiowi szeptem:

— To nic. Jego zawsze o tej samej godzinie, o której spadł z konia i stracił przytomność, taki sen zbiera. Radziliśmy się o to doktorów, powiedzieli nam: że jest to objaw patologiczny, fizyologom dobrze znany, ale dotychczas niewytłumaczony. Jest to tak jak zimnica, co regularnie o pewnej godzinie powraca, ale niewiedzieć dlaczego. Doktorowie są zdania, że na to niema lekarstwa, ale nawet i nie trzeba, bo to z czasem mija.

— Właśnie też niema, — odpowiedział mu Ignaś, — w Paryżu jest lekarz, bardzo sławny, tylko nie pamiętam jak się nazywa, co ma nawet klinikę dla takich chorób i leczy je tak na pewno, jak jakąkolwiek inną gorączkę...

Ignasiowi, który od chwili przyjazdu Kańskiego czuł się wyrzuconym z majątku i startym na proch we wszystkich swoich nadziejach, zapewne w tej chwili zabłysnęła myśl, że może będzie można wyprawić ojca do Paryża: ale wtem Zaklika znowu się otrząsł, wstał z krzesła, pocałował każde ze swoich dzieci w czoło, powiedział im dobranoc i wyszedł z Kańskim do swojej sypialni.

Genia, uszczęśliwiona tą myślą, że przecież będzie mogła znowu spać spokojnie u siebie, odeszła do swego apartamentu — a Ignaś wyleciał w dziedziniec, dopadł pierwszego lepszego konia i popędził na Balcerówkę.

Zaklika spał długo, ale nazajutrz wstał zdrów i rzeźwy jak zwykle — a jak się tylko ubrał, kazał Kańskiego zawołać.

Kański już czekał w bibljotece i wszedł zaraz do jego gabinetu, witając go z twarzą wesołą. Ponieważ to nie był jego humor zwyczajny, więc Zaklika się uśmiechnął do niego i rzekł:

— Cóżeśtam znalazł w naszem gospodarstwie? pewnie tak wszystko poprzewracano do góry nogami, że chociaż szkoda i chociaż ci „serce pęka, śmiech cię zbiera“.

Kański się ciągle uśmiechał i odpowiedział mu:

— Jużci poprzewracali, ale nie tak, jak ludzie o tem gadali. To wszystko plotki. Ten pan Ignacy nas wszystkich oszukał. Ci ludzie, co tu u niego bywali, to ani koniarze, ani facyendarze, tylko szlachta okoliczna, którą on zapraszał i poił — a przytem tak ją poorzynał, że człek to widzi a przecie nie może uwierzyć...

— Nigdym temu nie wierzył, żeby Ignaś był utracyuszem: cóż tedy robił?

— Oto naprzód, — powiadał Kański, sam temi rzeczami nadzwyczajnie zajęty, — ten ogier, co o nim powiedziano, że to jakaś angielska wywłoka, to panie jest *Robinson*, ten sam, co go panowie Zamoyscy sprowadzili byli z Anglii za trzy tysiące funtów angielskich. Szedł potem jako stadnik za coraz niższą cenę po rękach, ale jeszcze przeszłego roku, kiedy był u pana Godziemby, pan sam mi powiadał: Nie lubię takich wydatków, ale gdyby mi go dali za pięć tysięcy rubli, tobym go wziął z pocałowaniem ręki. Otóż pan Godziemba umarł, majątek po nim wziął jego siostrzeniec — a pan Ignacy wziął temu siostrzeńcowi *Robinsona* za takie dwie szkapy, co ani jego ogona nie warte.

Zaklika się śmiał i pytał:

— Cóż dalej?

— A dalej, panie, wziął temu samemu szlachcicowi dwie klacze angielskie, trochę wychudzone, to prawda, ale jeszcze młode i zbudowane jak wieże maryackie, prawdziwe matki, co u nas ich na wagę złota nie dostanie — i dał mu za nie podjezdka, jednego z tych chmyzów, cośmy ich jeszcze w lecie wybrakowali na sprzedaż.

— Cóż jeszcze?

— A potem ten kocz angielski, co panowie i panie jadą na nim na dachu, to wprawdzie landara nie dla nas, ani nawet na nasze drogi, ale to kocz nowiuteńki jak z igły i wszystko tam kute jak gdyby z żelaza a takie gładkie jak porcelana: otóż on dał szlachcicowi za niego — stary mundur jeneralski...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Obecna polityka Watykanu.

„Hańba temu, kto posądza" — takie było godło ryte na tarczach i zbrojach owych rycerzy średniowiecznych „bez bojaźni i bez zarzutu" *(sans peur es sans repoche)* Dziś godło to wyszło z mody, a natomiast podsuwanie złych zamiarów nowym jest obyczajem. Osobliwie, gdy Kościół katolicki przez usta Najwyższej swej Głowy przemawia do narodów, gdy chwali, potępia lub domaga się czegoś od polityki rządów, wówczas zawsze porusza się przeciw niemu całe gniazdo szerszeni, kąsając zjadliwem posądzaniem. Takie było postępowanie liberałów niegdyś wobec *Syllabus* u Piusa IX, wobec pruskiej polityki Leona XIII, takie same symptomata okazują się i teraz wobec encykliki papiezkiej, nakazującej posłuszeństwo rządowi republikańskiemu we Francji. Francja trzyma z Rosją, Rosja zaś to schizma, a więc papież, skłaniając się ku Francji, skłania się ku Rosji a tem samem ku schizmie! *Risum teneatis!*

Ludzie rozsądni, bezstronni, jakkolwiek na punkcie katolickiej prawowierności bardzo podejrzani, zupełnie inaczej fakt ten oceniają. Sceptyczny w zasadach, lecz bezstronny w krytyce, Julius Lemaître napisał o tej sprawie znakomity artykuł, ogłoszony we *Figaro*, a powtórzony przez *Moniteur de Rome.*

Treść tego artykułu jasno przedstawi i wrażenie, jakie sprawiła encyklika papieska i sąd o niej ludzi nawet nieprzychylnych Kościołowi. „Prawdziwie — tak zaczyna Lemaître — Papież nasz, to człowiek niezwyczajny! Niegdyś papież był osobistością jakby z innego świata, daleką, nieznaną w życiu paryzkiem, obojętną dla dziennikarstwa — a oto dziś stał on się przedmiotem najżywszych dyskusyj, marzeniem interview'erów, ulubieńcem reporterów Niegdyś portretów papieża nigdzie nie widziano, chyba w księgarniach religijnych dzielnicy Saint-Sulpice, w różowych chromolitografjach lub w małym formacie książkowym. Dziś portret papieża stał się ozdobą wszystkich salonów. W oczach t. zw. „duchów mocnych" *(esprits-forts)*, papież był dawniej czemś podobnem do Wielkiego Lamy, na którego nieruchomość i bezczynność bezpiecznie spuścić się mogli, dla dewotów i monarchistów był on statuą, automatem, którego cała funkcja polegała na rozsyłaniu błogosławieństw małżeństwom arystokracji rodowej i finansowej, a anatemów bezecnej republice. Dewoci więc i bezbożni z jednakowym spokojem spoglądali na Rzym, pewni, że papież nie poruszy się z miejsca. Tymczasem papież ten poruszył się, powstał — i oto wszyscy potracili głowy. Nikt jeszcze nigdy nagłem wyrzeczeniem prawdy nie poruszył takiego mnóstwa ludzi, jak Leon XIII ostatniem swem wystąpieniem. Monarchiści, ludzie dobrze wychowani, duchowieństwo, królowie, stare dewotki, wszystko to, jakby za pociśnięciem sprężyny, wprawione w ruch gorączkowy a bezradny. Radykalni tak bardzo byli szczęśliwi przekonaniem, że Kościół ze społeczeństwem wziął już rozwód istotny, wiekuisty. Fanatyzm ich aż drżał z radości na myśl o mniemanym fanatyzmie swych nieprzyjaciół. Wtem papież najsilniejszy argument z rąk im nagle wytrąca. Zawyli więc ze wściekłości i odrazu jedni z nich przemieniają się nagle w biegłych teologów, zarzucając papieżowi niedogmatyczność, drudzy pomawiają go o kłamstwo, przebiegłość lub wiarołomstwo.

Papież, nakazujący wiernym uznanie republiki, żywi względem niej niechybnie najczarniejsze zamiary, czego dowodem, że odróżnia on rząd od prawodawstwa. Przypatrzcie się mu dobrze — to jezuita!

Monarchistów jeszcze większe ogarnia przerażenie. Od wieków zdawało się monarchistom, że Kościół jest ich sługą. Nawykli już do tego mniemania Ci ludzie wielkiego świata, których obyczaje wprost sprzeczne są z zasadami Ewangelji, którzy się mienią chrześcijanami dla tego, że chodzą na mszę i proboszcza zapraszają na obiad, którzy uważają się za obrońców religji dla tego, że tą religją posługują się do swych spraw politycznych, ci otóż wielkoświatowcy wyobrażali sobie i to na zasadzie rzekomej tradycji, że Papież jest czemś nakształt ich kapelana lub m a j o r d o m u s 'a duchownego. I ten to Papież opuszcza ich teraz, ołtarz zrywa z tronem alians kilkowiekowy. Co za zgorszenie! Upada ostatnia ich obrona. Odkąd sam Papież ogłosił tę potworną zasadę, że religja, wedle etymologji nawet, jest tylko węzłem dusz, bez względu na formę rządu, oni już od tej chwili niczego od religji spodziewać się nie mogą. Lecz złość ich ogarnia na tę myśl, że jeśli się nie poddadzą orzeczeniu papiezkiemu to opór ich wyjawi przed światem całą czczość ich zewnętrznie tylko upozorowanego chrystjanizmu, całą obłudę ich wiary bez cnoty... Biedni! nie wiedzą, jak wybrnąć z tego kłopotu.

Niemniej i duchowieństwu z trudnością przychodzi otrząsnąć się ze zdumienia. W seminarjach uczono ich, że republika to rząd djabelski. Oddawna też monarchja była sprzymierzeńcem Kościoła. Prześladowanie, jakiego doznawali od rządu republikańskiego, utwierdziło ich w tem mniemaniu. Pociechą im była ta myśl jedna, że forma rządu, który ich prześladował, z natury swej złą jest i nienawiści godną, a więc, że obowiązkiem ich było nienawidzieć ją i zwalczać.

Wyrzec się takich zasad, które niemal przeszły w ich krew, to rzecz niełatwa. A jednak kapłani ci i biskupi poddają się z uległością Encyklice burzącej te zasady, i to tem chętniej, że wielu wśród duchowieństwa kapłanów prawdziwych, według serca Bożego, dbałych szczerze o dobro dusz, przyjęło nawet z tajemną radością to nowe słowo Stolicy Piotrowej, które stało się dla nich słowem wyzwolenia.

Lecz choć duchowieństwo uchyla czoła posłuszne na skinienie papieża, dewoci i dewotki nie uczynią tego. Oni z żałością wzdychają nad zdradą, jakiej dopuszcza się Głowa Kościoła. Opowiadają, że w pewnych zgromadzeniach zakonnych odprawiano nawet nowenny „O nawrócenie zbłąkanego Leona XIII". Niektóre indywidua upatrują w nim podobieństwo do Antychrysta, a fantaści szepcą sobie na ucho z uśmiechem: „zobaczycie, że go otrują". To przypuszczenie jest oczywiście przesadą, ale ogromny ubytek Świętopietrza na pewno przewidywać można.

Leon XIII wreszcie spotkać się musi z nienawiścią królów Oddawna bowiem tjarę z koronami łączyło milczące przymierze. Zrywając ten związek starodawny, Leon XIII podniósł tjarę wysoko po nad wszystkie korony cesarskie i królewskie. Oznajmił on wobec nich wszystkich, że prawo Boże nie przysługuje tylko cesarzom i królom, ale że każdy rząd faktyczny, a uświęcony uznaniem narodu, jest „z łaski Bożej". Przez to równouprawnienie wszystkich rządów materjalnych, podniósł on duchową swą potęgę aż do szczytu. Papieztwo obleka się dzisiaj w dawną swą powagę wieków średnich — w powagę moralną wyższą od wszelkiej innej powagi. Monarchowie to czują, czują, że papież usuwa się od nich, że nie myśli być na ich rozkazy, lecz owszem, że już bierze górę nad nimi i kto wie może przyjdzie dzień, w k t ó r y m c a ł e n a r o d y w e z w ą t ę p o t ę g ę m o r a l n ą, a b y r o z s t r z y g a ł a o i c h l o s i e. To przewidują oni i tem się martwią, bo wiedzą że papież ich się nie lęka, że nie lubi wielkich i potężnych tego świata i podejrzywają, że ten starzec dziwaczny, który w swych encyklikach i listach tyle im już nieprzyjemnych prawd wypowiedział, nie poprzestanie na tem, lecz powie jeszcze coś więcej...

Cóż więc uczynił ten papież, że wywołał wśród świata tyle nienawiści i obawy, tyle radości i nadziei? Oto po prostu wspomniał on na słowa Chrystusowe: *pauperes evangelizantur.* I wrócił do ewangelji i zwrócił się do ludu!..

Oto główna treść artykułu wprawdzie nie zupełnie zgodnie z historją oceniającego przeszłość papieztwa, ale prawdziwie i wspaniale kreślącego jego teraźniejszość i przyszłość!

Patrząc na Leona XIII, słuchając słów jego, które wciąż rzuca on światu całemu, mimowoli przypominają się nam wielkie czyny i wielkie cnoty jego poprzedników. Zdaje się, że słychać dziś znowu niezłomne *Non possumus* Piusa IX, że słychać brzęk kajdan Piusa VII, urągającego potędze wielkiego zdobywcy świata, że widać znowu sławne tjary Grzegorzów i Aleksandrów, o które rozbijały się dumne zamysły rzymskich cesarzów, że słychać dźwięk pastorału Ambrożego i jego słowa, karcące Teodozjusza, że brzmi na nowo głos Jana Chrzciciela, rzucającego Herodowi odważne: *Non licet tibi.* Promienna postać świętego starca z Watykanu skupia dziś w sobie wszystkie blaski tych wielkich świeczników Kościoła i olśniewa niemi zdumione narody. A głos Chrystusa, płynący od ścian wieczernika Jerozolimskiego przez przepaść 19 wieków, odbija się dziś wspaniałem echem o mury Watykanu i rozbrzmiewa potężnie po całym ziemi okręgu: „Nie bójcie się, jam zwyciężył świat". *B. S*

SKUTKI wybuchów dynamitowych.

Stwierdzono dostatecznie jakie wstrząśnienia w organizmie ludzkim wywołuje uczucie obawy, przestrachu i przerażenia. Niemniej też silnie działają i doznane a raczej przebyte na kolejach żelaznych nieszczęśliwe wypadki. Anglicy nazywają to „kolcem kolejowym" (railwayspire). Ludzie zaskoczeni w podróży koleją katastrofą, podlegają rozmaitym przypadłościom psychicznym przy nadzwyczajnem podniesieniu rozdrażnienia nerwowego, niejednokrotnie zaś podlegają sparaliżowaniu ogólnemu lub cząstkowemu niektórych tylko muskułów. Podobnie chorobliwe przejawy wywierają i wybuchy dynamitu, wiadomo bowiem, że wstrząśnienie powietrza działa nadzwyczaj szkodliwie na ludzi nerwowych, wywołując nieraz omdlenie, trwające zbyt długo.

W tych dniach francuzki uczony p. Regnard złożył właśnie w Towarzystwie biologicznem w Paryżu, rezultaty badań co do skutków, jakie wywiera na żaby i ryby wybuch dynamitu. Zakładał on w tym celu w sadzawce petardy dynamitowe a ponieważ wybuchy pod wodą są daleko silniejsze niż na powietrzu, zauważył po wybuchu mnóstwo ryb i żab, które nawet w najodleglejszej części sadzawki wypłynęły na powierzchnię wody w stanie zupełnego zmartwienia. Jednakże jak tylko Regnard dotknął się którejkolwiek zaraz się ożywiała, przewracała grzbietem do góry i odpływała. Istotnie żaby, na pozór nieżywe, były zupełnie zdrowe, ruch tylko wody, spowodowany wybuchem, działał na nie sposobem hypnozy, znikającej za dotknięciem. Z tego wniósł Regnard, że dynamit działa nietylko wydzielającemi się z niego gazami, ale i wstrząśnieniem powietrznem. Patron, położony na żelaznej sztabie lub na relsie kolei, kruszy ją na drobne kawałeczki i nietylko sam, ale i spowodowane przez niego nadzwyczajne wstrząśnienie powietrza działa niszcząco, burzy wszystko dokoła. Podobne wypadki niejednokrotnie stwierdzano podczas wybuchu gazu węglowego. W szybach, w galerjach kopalni, zupełnie oddalonych od miejsca wybuchu, znajdowano robotników, leżących na ziemi bez czucia, choć nieporanionych. To wszystko świadczy, że tak wybuchy gazu węglowego jak i dynamitu, sprawiają w organizmie ludzkim wstrząśnienia, udzielające się nerwom, a towarzyszą temu różne chorobliwe przypadłości, podobne do objawów, jakie wywołuje w organizmie przebyta w podróży koleją katastrofa. Przy eksplozjach kotłów w fabrykach i wybuchach gazu w kopalniach zauważono inny jeszcze objaw, mianowicie obnażenie ciał ofiar wybuchu. Tak odzież jak i bieliznę zrywa z nich powietrze, silnie poruszone rozszerzeniem się gazów. W tym ostatnim wypadku ruch powietrza nie działa na przedmioty twarde, stawiające mu opór, napotkawszy zaś powierzchnie elastyczne i okrągłe, jakiem jest ciało ludzkie, tarciem swych cząstek drze odzież w kawałki i unosi je w kierunku poruszonych z miejsca warstw powietrznych.

KRONIKA LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

△ Redaktor *Deutscher Husschatz,* H. Keiter, ogłosił niedawno w Kolonii pracę p. t.: „Heinrich Heine, sein Leben, sein Charakter und seine Werke" (Henryk Heine, jego życie, charakter i dzieła). H. Keiter jest autorem cennych monografij o Idalji hr. Hahn, Paulinie Malinckrodt, Józefie Eichendorff'ie i innych, i szczególnie celuje w takich studjach biograficzno krytyczno-estetycznych, ale potrzeba przyznać, że jego ostatnie studjum znacznie wyżej stoi od poprzednich. P. Keiter oddaje Heine'mu zupełną sprawiedliwość, mówiąc o twórczości poetyckiej, o jego liryce, w której umiał poruszać najczulsze tony, ale też przerywać je często ironją i humorystycznemi igraszkami; poczytuje go także za znakomitego prozaika (Reisebilder), wysoce wykształconego pisarza, — lecz pomimo tego wszystkiego nie spuszcza z oka jego wartości, jako człowieka, i odsłania moralną tego pisarza wartość. W tym względzie, według autora, wielki poeta okazuje się nieosobliwym człowiekiem... W ogólnym poglądzie na działalność Heine'go znajdujemy wiele trafnych spostrzeżeń o poecie i jego literackiej działalności; wreszcie autor wypowiada o nim zdanie, że dotychczas Heine zajmuje w literaturze niemieckiej miejsce odrębne, jak Voltaire we francuzkiej.

△ *Listy Henryka Heine* do matki i siostry, Karoliny Embden, znajdujące się w posiadaniu rodziny znakomitego poety, zostaną wkrótce wydane

Kronika zamiejscowa.

KURJER POZNAŃSKI.

* W Murzynnie, w powiecie inowrocławskim zgorzał kościół katolicki w nocy z niedzieli na poniedziałek. Mimo że na miejsce pożaru, wznieconego, jak się ogólnie domyślają, zbrodniczą ręką, przybyła na czas jeszcze znaczna liczba sikawek i ludzi, kościół w przeciągu $2^1/_2$ godziny zgorzał doszczętnie. Także znajdujące się w kościele różne sprzęty kościelne, w tej liczbie niektóre bardzo cenne, jak np. organy, stały się pastwą płomieni. Zgorzały kościół postawiony był w 1762 r.

Donoszą tu z Chełmna, iż na tutejszą posadę burmistrzowską zgłosiły się już 52 osoby, między niemi 28 burmistrzów, 3 asesorów, 8 referendarzy, 1 rzecznik i notarjusz, 1 baron, 1 major.

* W Chełmnie nad dolną Wisłą, dnia 10 lipca, obok zjazdu przemysłowców, odbędzie się równocześnie zjazd śpiewaków polskich z Prus Zachodnich. Zgłosili się już członkowie Towarzystw śpiewackich: w Chełmnie, Grudziądzu, Świeciu, Wąbrzeźnie, Sztumie i Szczodrowie a niezawodnie i członkowie innych Towarzystw wezmą udział w śpiewie, jak n. p. „Jedność" z Gdańska, „Słowika" w Starogardzie, św. Cecylji w Pelplinie, „Nadziei" w Elganowie, „Wiary" w Lubawie i innych. Zgłoszenia wszelkie przesyłać należy do prezesa komitetu, p. J. Palędzkiego, adwokata w Toruniu. Pan adwokat Palędzki udzieli też chętnie wszelkich wskazówek i informacji dotyczących tak zjazdu przemysłowców, jak i śpiewaków polskich.

KURJER WARSZAWSKI

* Prezes rządowych teatrów warszawskich, Palicyn, ustąpił a na jego miejsce ustanowiono komisję, złożoną z trzech członków, do których należy i Jankulio.

Zmiany te w zarządzie teatrów warszawskich są nowym dowodem, że Marja Andrejewna nie zasypia gruszek w popiele, i z wytrwałością nieprzezwyciężoną dąży do zupełnego wyrugowania mowy polskiej z gmachów i sceny w Warszawie. Wejście do komisji Jankulia — prezesa cenzury warszawskiej — jest tych zamiarów najwymowniejszym dowodem.

KURJER WIEDEŃSKI.

* Uchwalony przez sejm projekt ustawy względem poręczenia przez kraj zaciągnąć się mającej przez miasto Kraków pożyczki aż do wysokości półtora miljona złr., uzyskał sankcję cesarską.

* Francuzi wystawili we własnym pawilonie pamiątki po Chopinie. Ma to być dowodem, iż nieśmiertelnej sławy muzyk był Francuzem. Posiadają oni własny fortepian Chopina, niektóre pamiątki, oraz kompozycje jego. Wystawiono między innemi, jako autograf, bardzo drastycznej treści wiersz, własnoręcznie napisany przez Chopina do mazurka jego kompozycji. Wiersz, rzecz prosta, napisany po polsku, wcale nie jest zrozumiałym dla Francuzów, a w treści swej na tle politycznem, jest czemś wielce humorystycznem, i stanowczo w innym dziale, zawierającym również spuściznę po Chopinie, nie mógłby być na widok publiczny wystawionym.

* Siedmioletni chłopak, Jan Friasek, odebrał sobie życie, wyskoczywszy z 3 piętra na ulicę. Powodem samobójstwa była obawa kary; chłopak często uciekał z domu i był surowo karany przez matkę.

KURJER BERLIŃSKI

* Pod Eisenachem, młoda kobieta dwukrotnie usiłowała czteroletniego synka żywcem zagrzebać w lesie. Spłoszono ją jednak i aresztowano. Tłum ludzi chciał ją ukarać prawem lynchu

KURJER PETERSBURSKI

* Najnowszy projekt rządowy ma na celu przeprowadzenie cenzusu w całem cesarstwie, aby odtąd na godność t. zw. *wołostnych starszyn i wołostnych sudżej* (wójtów i sędziów) wybierani byli włościanie tylko tacy, którzy ukończyli kurs nauk w narodowej szkole.

KURJER PARYZKI

* W piśmie *Semaine Médicale* zamieszcza profesor Peter długie sprawozdanie, które wykazuje, że w Paryżu była w istocie cholera. Między innemi profesor Peter pisze: „W przytułku Nanterze wybuchła w pierwszej połowie kwietnia cholera. Według cyfr urzędowych, zachorowało w przeciągu 14-tu dni 51 osób, z tych umarło 49, co stanowi 98% śmiertelności. Pierwszych chorych napadła nagle biegunka, poczem nastąpiły w kilka godzin wymioty, kurcze, oziębienie kończyn, wreszcie śmierć po 8 do 10 godzinach. W kilka dni później przebieg choroby nie był już taki szybki, i śmierć następowała dopiero po 36—48 godzinach. W ostatnich dniach przebieg jeszcze był wolniejszy. Chorzy przez kilka dni cierpieli na lekką biegunkę, i umierali dopiero po czterech, pięciu lub sześciu dniach. Śmiertelność była tak przerażająco znaczna dlatego, że ulegali zarazie ludzie chorowici i słabi. Umierało do 15 pacjentów dziennie. Choroba ograniczyła się na osobach, przebywających w przytułku, a w jego okolicy nawet nie zdarzył się ani jeden wypadek". Dr. Peter na zasadzie własnych obserwacyj dochodzi do wniosku, że jeżeli tu chodzi o cholerę *nostras,* choroba ta musi być identyczną z cholerą azjatycką, „gdyż obie mają jednakie symptomata, ten sam koniec, jednaką siłę zaraźliwości i jednaki charakter zarazy".

KURJER BRUKSELSKI.

* Storthing norwegski wybrał komisję, która zastanowić się miała nad projektem pensji dla poety Björnsona. Komisja projekt odrzuciła, co wywołało powszechne zdumienie. Odrzucono również projekt podobnej pensji dla poety Arne Garborg'a, który jest przywódcą „Młodej Norwegji".

KURJER AFRYKAŃSKI

* Wielkie roje szarańczy ukazały się znów w prowincji Oran, jak donoszą z Tunisu, tak że cała północ Afryki znów znaczne poniosła szkody. Niebezpieczne owady mniejszemi rojami zbliżyły się nawet pod miasto Algier. Pociąg kolejowy, który 15 z. m. jechał z Algieru do Affrevile, został w drodze, między miejscowościami Bu Medsa i Aidelik przez szarańczę wstrzymany. Owady w takich masach obsiadły szyny, że koła lokomotywy pokryły się stopniowo gęstą, miękką papką, co uniemożliwiło dalszą jazdę. Lokomotywa nagle stanęła i pociąg przybył na następną stację z opóźnieniem $2^1/_2$ godz.

KURJER AMERYKAŃSKI.

* Eksploatacja węgla kamiennego w Stanach Zjednoczonych powiększa się w ciągu lat ostatnich w stosunku geometrycznym. Przytem pokłady węgla, które zajmują przestrzeń przeszło 400.000 kilometrów kwadratowych, są w większej części tak dobrze, jakby nietknięte. Amerykańscy ekonomiści polityczni obliczają, że w roku 1894 tym Stany Zjednoczone dostarczać będą tyle węgla ile wszystkie inne kraje na kuli ziemskiej razem wzięte, i że w konkurencji z węglem angielskim w portach morza Śródziemnego, pobiją go niewątpliwie.

* Największe pola kartoflane w Ameryce, w dolinie Missisipi, stoją zupełnie pod wodą, i cały zbiór tegoroczny przepadł. Wogóle, powodzie obecne zrządziły niepowetowane szkody. W Sioux-City, 721 domów mieszkalnych zostało uszkodzonych lub uniesionych przez fale.

Kronika ekonomiczna.

Lwów 2 czerwca 1892.

Pszenica 9— do 9·10; żyto 7·80 do 8.10; jeczmień (browarny) 6·— do 7·20; owies 6·90 do 7·50; rzepak nowy 9·50 do 10·—; groch 6·50 do 9·50; wyka 5·— do 5·50; lnianka —·— do —·—; bób —·— do —·—; bobik 6·50 do 7·25; hreczka 9·50 do 11·50; koniczyna czerwona 50·— do 60·—; kon. biała —·— do —·—; szwedzka —·— do —·—; kminek —·— do —·—; anyż —·— do —·—, kukurudza 6·10 do 6·25; chmiel nowy (60 kilo) 55·— do 65·— spirytus 13·50 do 14·25.

Usposobienie słabe.

Kronika polityczna.

W i e d e ń 2 czerwca. Rada państwa zajmowała się dzisiaj katastrofą w Przibramie S u e s s postawił nagły wniosek wyszukania i wyrycia na marmurowej tablicy na rynku w Przibramie nazwisk tych, którzy ratując nieszczęśliwe ofiary, sami swe życie narażali. Jako przykład bohaterstwa wymienia Suess Edwarda Windakiewicza, który przed kilku laty zginął w Bochni, wjeżdżając w szyb ogarnięty pożarem. K a i z l dziękował wnioskodawcy imieniem Czechów, M i x a imieniem wyborców Przibramu.

Wniosek Suessa przyjęto jednogłośnie. Na interpelację T i l s z e r a, co minister zamierza uczynić dla ofiar katastrofy, odpowiada hr. T a a f f e, iż do Birkenfeld udali się już minister rolnictwa i namiestnik Czech. — Równocześnie obradowała Izba nad przedłożeniem o przemyśle budowlanym. Z a l l i n g e r postawił stronę socjalno polityczną przedłożenia. W dalszym ciągu polemizował z obecnym kierunkiem w architekturze. Żałował, iż gmach parlamentu pozostawia go zimnym, podczas, gdy wzniesiony w stylu gotyckim sąsiedni ratusz inne budzi uczucia. Sztuka średniowieczna była malowniczą i oryginalną, ona to ożywia Wiedeń, Pragę, miasto o stu wieżach, czyni architektonicznie pierwszem w świecie, ona zdobi Kraków; wystawiona w Praterze w pobliżu Wysokiego Targu z przed dwustu lat budzi powszechne zajęcie.

Kucharka w Norymberdze używała niegdyś narzędzi i naczyń bardziej artystycznych, iż te, które obecnie zdobią salon pani domu. L u d w i g bronił interesu techników, o których przedłożenie zapomina. Budowniczy winien posiadać ukończone studja techniczne. P a t t a i uderza na spekulację budowniczą. Prawie dziewięć dziesiątych budowniczych są spekulantami i niefachowcami. Oni to psują dobrą sławę całego stanu. Spekulacja dopuszcza się nieraz wyrafinowanego oszustwa, kosztem biednych robotników

Wznosi się dom, w toku budowy zostaje on wystawiony na sprzedaż, poczem przedsiębiorcy się ulatniają, pozostawiając robotników bez wynagrodzenia. Mówca przemawia za zaostrzeniem odnośnych przepisów prawa karnego, i za wprowadzeniem i n s p e k t o r ó w przemysłu budowlanego. W końcu godzi się na pozostawienie ustawodawstwa przemysłowego krajom.

P l a z e k, powołując się na Galicję, wnosi, ażeby gdy nie brak ludzi odpowiednio wykwalifikowanych, zastąpić nimi obecnych majstrów murarskich i kamieniarskich.

K a f t a n sądzi, iż ustawodawstwo państwowe powołane jest tylko do skreślenia głównych zarysów ustawy, szczegóły pozostawiając krajom. Walka pomiędzy budowniczymi a murarzami jest walką świadomej siebie inteligencji z empirją. Należy zakres działania inteligencji rozszerzyć, empirji zakres ograniczyć. Rozprawy toczą się dalej.

P o z n a ń 1 czerwca. Ojciec św. nadał jeszcze 4 Polakom w dowód uznania zasług w obronie wiary i Kościoła wysokie tytuły. I tak pana Bolesława P o t o c k i e g o z Będlewa i dwóch jego synów, Józefa i Bronisława, mianował Ojciec św. h r a b i a m i, a p. hr. Józefowi M i e l ż y ń s k i e m u, nadał wielki krzyż i wstęgę orderu św. Grzegorza.

W i e d e ń 2 czerwca. Ze źródła kompetentnego zaprzeczają krążącej po dziennikach, fałszywej wiadomości, jakoby radca Braun, szef kancelarji cesarskiej, przyrzekł rumuńskie *memorandum* przedłożyć cesarzowi. *Memorandum* zostanie przesłane rządowi węgierskiemu do rozpatrzenia.

B u d a p e s z t 2 czerwca. Poczyna się wyłaniać nowa „kwestja" i to przy sposobności jubileuszu koronacyjnego. Dyrektor policji Török wydał rozporządzenie, iż ulice, któremi będzie przejeżdżał cesarz, już na trzy godziny przedtem, mają być zamknięte dla ruchu publiczności. Rozporządzenie to wywołało ogromną burzę na posiedzeniu rady miejskiej, która wkońcu uchwaliła zawezwać ministra spraw wewnętrznych, aby zarządził jego cofnięcie. Ale i rada miejska kazała poustawiać trybuny dla publiczności tak niewygodnie, iż wywołało to ogólne narzekania.

B e r l i n 1 czerwca. Omawiane są tu kandydatury Richtera, Miquela i ks. Carolath-Schönaicha na stanowisko burmistrza. Dwa pierwsze nazwiska z listy skreślić odrazu należy, ale i trzecia kandydatura nie jest poważną. Wymieniają również burmistrzów wielkich miast prowincjonalnych, jak: Kolonji, Wrocławia, Gdańska itd. Cesarz Wilhelm wyraził się ujemnie o broszurach Ahlwardta, które mogą podkopać dobre mniemanie o armji niemieckiej. Caprivi miał powiedzieć, iż przeciw Ahlwardtowi w jakiś sposób potrzeba będzie wystąpić. *Fremdenblatt* donosi z Berlina, iż Ahlwardt rzeczywiście przedłożył swoją broszurę ministerstwu wojny, ale już w korekcie i tylko na kilka godzin przed opublikowaniem. Minister widział w tem tylko zwykłą formalność, i nie skorzystał z przysługującego mu prawa bezzwłocznej konfiskaty. *Fremdenblatt* gani ministra za to. Skandalowi wywołanemu przez rewelacje Ahlwardta, należało zapobiec za każdą cenę. Zresztą, jeżeli Ahlwardt nie ma racji, jest nikczemnym oszczercą, jeśli zaś ma rację, popełnił zdradę stanu. Żydowi antysemita w żaden sposób nie dogodzi.

B e r l i n 2 czerwca. Dzienniki obiega znowu pogłoska o zamierzonem spotkaniu ks. Bismarcka z cesarzem. Celem spotkania ma być między innymi wykazanie, iż wiele niemile widzianych na dworze artykułów dziennikarskich, które dotychczas przypisywano ks. Bismarckowi, pod jego wpływem nie powstały Spotkanie nastąpi albo podczas podróży cesarskiej do Kiel, albo też ks. Bismarck, jadąc na ślub syna, zboczy i odwiedzi cesarza.

B e r l i n 2 czerwca. Wesselicki-Bożydarowicz wytoczył przeciwko kilku berlińskim dziennikom skargę o oszczerstwo.

P a r y ż 2 czerwca. Flota angielska obsadziła francuzką wyspę Aldabrę. W Lunewilu zakazano rozsprzedaży i wywieszania rosyjskich chorągwi.

P a r y ż 1 czerwca. Dziś w lasku Saint Germain odbył się pojedynek Drumont'a z rotmistrzem dragonów Crémieux Sekundowali ze strony Drumonta pułkownik Bremond i znany monarchista-antysemita margrabia Morès, ze strony Crémieux'a rotmistrze Esterhazy i Devanlay. Bronią były szpady. Drumont otrzymał lekkie pchnięcie w policzek poniżej lewego oka

R z y m 1 czerwca. Giolitti odpowiadał Bonghiemu, iż Włochy nie potrzebują czynić specjalnych kroków przeciwko anarchistom, wydalonym z Francji. Zwykłe środki ostrożności wystarczają. Przykład Francji o niczem nie przesądza Parlament obraduje wciąż nad sprawami gospodarczymi. W ten sposób pragnie rząd odwrócić uwagę od spraw politycznych, zapobiec burzy i „przepchać się" przez czas pewien, aż namiętności rostrząsające Izbą ochłoną.

L o n d y n 2 czerwca. W „związku liberalnych i radykalnych stowarzyszeń politycznych w Londynie", wygłosił Gladstone mowę, którą można uważać za początek agitacji wyborczej ze strony liberałów. Omawiał Gladstone sprawę zarządu miejskiego w Londynie, zalecał reformę w prowadzeniu list wyborców, jak również zniesienie sztucznego dualizmu władzy, podzielonej obecnie pomiędzy radę City a radę hrabstwa londyńskiego. Oświadczył się za dniem pracy ośmiogodzinnym, ale tylko w zakładach państwowych.

Gwałtownie uderzył na mowę Salisburego, a szczególniej na ustęp o Ulsterze. Salisburego i innych członków rządu, którzy podniecali Ulster do buntu, nazwał p o d p a l a c z a m i p o l i t y c z n y m i. Gdyby w tym tonie zaczął mówić jakiś Irlandczyk w Dublinie, sędziowie hr. Salisburego niewątpliwie wymierzyliby mu najsurowszą karę, inne prawo stosuje do siebie minister premier. Wreszcie samorząd Irlandji uznał za konieczność dziejową i sprawę piekącą.

L o n d y n 2 czerwca. *Pall Mall Gazette* ogłasza interview z bawiącymi tutaj chwilowo: Beblem i Singerem. Bebel sądzi, iż partja socjalno demokratyczna w krótkim czasie uzyska obsolutną większość głosów w parlamencie. Możliwość przywrócenia ustawy wyjątkowej nie jest wykluczoną. Po cesarzu robotnicy niczego się nie spodziewają. Być może, że zamysły cesarskie są szczere, ale te nieznaczne ustępstwa, jakie w rzeczywistości poczynione zostały, miały na celu jedynie odwieść robotników, którzy jeszcze nie są socjalistami, od socjalizmu. Socjalistyczna monarchja jest — zdaniem Bebla i Singera — *contradictio in adiecto.* Postępy socjalizmu w Anglji są zadawalniające. Szczególniej pocieszająca jest okoliczność, iż robotnicy angielscy przestają lekceważyć walkę polityczną. Dopóki robotnicy nie osiągną potęgi politycznej, nie mogą myśleć o trwałem podniesieniu dobrobytu ekonomicznego. Ubolewają tylko dwaj przywódcy niemieccy, iż prasa angielska tak niedokładnie przytacza poglądy niemieckich socjalnych demokratów. Założenie drugiej międzynarodówki jest niepotrzebne, gdyż socjalizm i bez niej wszędzie na świecie jest czysto kosmopolityczny.

S o f j a 2 czerwca. Minister finansów zarządził wypłatę Porcie daniny, do jakiej uiszczania obowiązana jest wschodnia Rumelja. Minister Stambułow w przemówieniu na bankiecie oficerskim w Sofji dał wyraz uczuciom ufności w własne siły i pojednawczość, jakie ożywiają dzisiejszą Bułgarję.

S o f j a 2 czerwca. Złożono już sąd wojenny przeciwko mordercom Belczeva. Przewodniczącym mianowany pułkownik D r a n d a r e w s k i, komendant dywizji naddunajskiej, wiceprezydent sądu w sprawie Paulicy. Rozprawa rozpocznie się za parę tygodni i potrwa około 10 dni.

W i e d e ń 3 czerwca. *Neue freie Presse* doniosła, iż Koło polskie było niezadowolone z oświadczeń hr. Pinińskiego w komisji walutowej, i poleciło Szczepanowskiemu stanowisko Koła inaczej zaznaczyć. 2 czerwca nadsyła hr. Piniński sprostowanie, w którem oświadcza, iż Koło polskie jedną tylko powzięło uchwałę w sprawie swego stanowiska wobec regulacji waluty, a mianowicie tę, iż ze względu na dobro państwa, solidarnie głosować będzie za przekazaniem przedłożenia do komisji, atoli w komisji pozostawia swym członkom wolną rękę.

Zgodnie z powyższą uchwałą przemawiał Piniński, ale także i Szczepanowski — obaj, wyrażając osobiste poglądy. O wykroczeniu zatem przeciw uchwałom Koła nie mogło być mowy.

R z y m 3 czerwca. Około 10.000 osób udało się wczoraj, jako w d z i e s i ą t ą r o c z n i c ę śmierci Garibaldi'ego na wyspę Caprerę, gdzie bawi cała rodzina Garibaldi'ego. Od króla otrzymał Menotti Garibaldi depeszę telegraficzną. Podczas uroczystości zdarzył się wypadek. Zapadła się podłoga gęsto przepełnionej izby, przyczem 10 osób poniosło skaleczenia.

B u d a p e s z t 2 czerwca. Deputacja rumuńska do Wiednia odbiła się echem i w Izbie posłów zalitawskiej. W toku rozpraw nad budżetem oświaty, H o r a n s z k y żądał ścisłego przeprowadzenia ustawy o narodowościach. Minister-prezydent już raz się sparzył w sprawach narodowościowych. Horanszky jest zwolennikiem Apponyi'ego, i zagorzałym szowinistą.

C s a k y odpowiedział, iż celem polityki szkolnej na Węgrzech być musi pielęgnowanie ducha narodowego, atoli minister właśnie dlatego, iż przestrzega ściśle ustawy o narodowościach, sprawiedliwym być musi nawet dla tych, którzy sami wzmiankowaną ustawę przekraczają.

Z ramienia Ojca św., przybywa na jubileusz koronacyjny nuncjusz Galimberti, wiozący pismo odręczne do monarchy.

Baron Fajervary ma się lepiej

Demonstracje przeciw rozporządzeniu lutowemu nie ustają w kołach niższego kleru. Duchowni dekanatu Harsany arcybiskupstwa erlauskiego wysłali telegram gratulacyjny proboszczowi z Komorna Janowi Molnarowi, który przed kilku dniami przez tutejszy sąd został skazany za niedozwolone udzielanie chrztu św. na karę 300 złr Telegram jest zestylizowany niesłychynie gwałtownie i nazywa rozporządzie ministra „bezprawnym ukazem nowożytnego pogaństwa".

W Izbie wniósł Pazmandy interpelację w sprawie omawianego już przez nas zamknięcia ulic miasta przed przejazdem cesarza. Hr. Szapary wyjaśniał konieczność środków ostrożności, skoro same stowarzyszenia zgłosiły się do magistratu w 31.000 osób. Zresztą minister przyznaje, iż poszczególne przepisy rozporządzenia mogą być niezrozumiałe, lub nietrafne, da się to jednak usunąć. Odpowiedź powyższą przyjęto do wiadomości. Na pytanie oświadczył jeszcze minister prezydent, iż i landwera weźmie udział w uroczystości.

P a r y ż 2 czerwca. Deroulède interpelował ministra w sprawie zmian w programie uroczystości w Nancy Czy niezawisłość Francji w tej zmianie nie ucierpiała? Loubet zapewniał, iż rząd francuzki działał najzupełniej na własną rękę.

B e r l i n 2 czerwca. Dziś wieczorem został rektor Ahlwardt zaaresztowany *Norddeutsche allg Ztg.* zaprzecza twierdzeniu Ahlwardta, jakoby pewien komendant brandenburskiego pułku piechoty zwrócił był ministerstwu wojny wszystkie karabiny swego pułku.

Manteuffel, świeżo wybrany prezes klubu zachowawczego, dotychczas uchodzący za umiarkowanego, przerzucił się stanowczo na stronę opozycji skrajnie-konserwatywnej.

OD WYDAWNICTWA.

Upraszamy Szanownych Czytelników o rychłe odnowienie prenumeraty.

„Kurjer Polski“ kosztuje:

W miejscu:

Miesięcznie . . .	**1** zł.	**35** ct.
Kwartalnie . . .	**4** „	— „
Półrocznie . . .	**8** „	— „
Rocznie	**16** „	— „
Za odnoszenie do domu miesięcznie	—	„ **15** „

Na prowincji

z przesyłką pocztową:

Miesięcznie . . .	**1** złr.	**70** ct
Kwartalnie . . .	**5** „	— „
Półrocznie . . .	**10** „	— „
Rocznie	**20** „	— „

W Niemczech:

Kwartalnie . . . **5** złr. **80** ct

We Francji, Anglji, Włoszech, Ameryce i t. d.

Kwartalnie . . . **6** złr. **70** ct.

Przedpłatę wysyłać należy wprost do **Administracji *Kurjera Polskiego*** w **Krakowie, ul. Florjańska** l. 28, gdyż w razie przeciwnym nie możemy odpowiadać za zwłokę w posyłce.

Wszyscy nowi abonenci otrzymają bezpłatnie początek powieści Zygmunta Kaczkowskiego p. t. „Zaklika“.

Ci z nowych abonentów, którzy złożą prenumeratę przynajmniej ćwierćroczną, otrzymają jako premję bezpłatnie, bardzo zajmujące dziełko A. Rybowskiego p. t. „Baśnie ludu polskiego“, pięknie ilustrowane przez J. Kruszewskiego.

Nowi półroczni i roczni abonenci otrzymają także *bezpłatnie* jednotomową powieść Piotra Jaxy Bykowskiego p. t.: „Maleparta“.

Kronika miejscowa.

Kalendarz. Dziś: św. Optata i św. Saturniny; jutro: Zesłanie Ducha świętego i św. Bonifacego.

Rocznice.

Konfederacja Barska upadała na siłach, ubywało rycerzy, przybywało awanturników. Traciła siły, a po części i powagę. Moskale zalewali kraj cały, mocarstwa sąsiednie już do pierwszego rozbioru przystępowały. Wojska pruskie zajęły Prusy królewskie; Austrjacy posuwali się pod Kraków, Lwów i Sandomierz. W zamku Lanckorońskim broni się jeszcze do ostatniego tchnienia zastęp konfederatów; Moskale otaczają to orle gniazdo rycerskie i domagają się poddania twierdzy, ale dopiero, gdy część zamku runęła, komendant polski zaczyna z nimi układy o kapitulację. Dowiedziawszy się o tem żołnierze polscy, uwięzili komendanta, jako zdrajcę i odpowiedzieli Moskalom, że wolą zginąć, zasypać się w gruzach, niż oddać w ręce szyzmatyckie to miejsce, tak blizkie Kalwarji. Rozpoczęła się walka, padają mury, na gruzach trupem ścielą się bohaterowie. Komendant wojsk austrjackich, stojących w pobliżu, podsunął się pod Lanckcronę, bój przerwał i wezwał konfederatów, by się katolickiemu poddali cesarstwu. *Nie mogąc dłużej walczyć, oddali konfederaci do połowy zburzony zamek Lanckoroński Austrjakom dnia 4 czerwca 1772 r.*

Kalendarzyk zabaw i zebrań publicznych.

Sobota 4 czerwca.

O godz. 3 kwadranse na 7 rano przyjazd „Sokołów czeskich i morawskich“. Powitanie na dworcu głównym.

O godzinie 8 rano wyjazd krakowskich „Sokołów“ do Lwowa.

O godzinie 4 po południu koncert w ogrodzie Strzeleckim.

O godzinie 6 wieczorem posiedzenie Koła nauczycieli szkół wyższych w Krakowie, w sali 43. *Colegii novi.*

O godzinie w pół do 8 wieczorem przedstawienie operetki lwowskiej w miejscowym teatrze

O godzinie 6 po południu próba chóru męzkiego Towarzystwa muzycznego.

Niedziela 5 czerwca

O godzinie trzy kwadranse na 2 po południu wyjazd do kopalń w Wieliczce.

O godzinie 4 po południu koncert w ogrodzie Strzeleckim.

O godzinie 4 po południu koncert w parku Krakowskim.

O godzinie w pół do 8 wieczorem przedstawienie operetki lwowskiej w miejscowym teatrze.

Następny numer „Kurjera Polskiego“ opuści prasę dziś po południu o godzinie 6 wieczorem, a to z powodu uroczystego święta, przypadającego na dzień jutrzejszy. Zwracamy uwagę, że jutro Administracja będzie zamkniętą.

Upały. W d. 20 czerwca 1887 r., pod l. 836, rozesłała tutejsza Rada szkolna okręgowa miejska do szkół ludowych następujące rozporządzenie: „Wysoka c. k. Rada szkolna krajowa reskryptem z dnia 8 czerwca 1887 r. l. 3383 zakomunikowała rozporządzenie Wysokiego c. k. Ministerstwa wyznań i oświaty z dnia 28 lutego 1887 r., l. 21644, w myśl którego w szkołach corocznie w czasie od 1 czerwca do końca roku szkolnego udzielanie nauki po południu w tych dniach całkowicie odpaść ma, w których temperatura wolnego powietrza w cieniu o godz. 10 przed południem 18° R. dosięgła; jeżeliby zaś podczas pierwszej godziny popołudniowej, temperatura wzniosła się do 20° R. należy naukę po pierwszej godzinie popołudniowej zamknąć“.

Na złość rozporządzeniu temu, temperatura gorąca już w miesiącu maju dosięgła nie 18° lub 20°, lecz przeszło 30° R. Dzieci szkolne kąpały się w potach, atmosfera szkolna była wprost przeciwną wszelkim prawom hygieny, tem więcej, że inne rozporządzenie bezwzględnie zabrania otwierania okien w klasach podczas nauki.

Zwracamy więc uwagę władz szkolnych na konieczną potrzebę zmiany tenoru rozporządzenia, ze względu na stratę czasu, nauki, a przedewszystkiem zdrowie tysięcy dzieci szkolnych.

Artyści naszego teatru pod wodzą pp. Antoniewskiego i Wójcickiego w liczbie 18 osób rozpoczynają szereg przedstawień na prowincji. W nadchodzącą sobotę rozpoczną je w Tarnowie. Pierwszą sztukę na ten cel obrali: „Kruczek Mecenasa“ Zielińskiego. Życzymy naszym artystom i artystkom podwójnego powodzenia to jest oklasków i zawsze pełnej kasy.

Nowe obrazy. Do salonów Towarzystwa Sztuk pięknych ostatnio nadeszły następujące prace naszych artystów: „Portret mężczyzny“ Augustynowicza, „Rusienka“ i „Markietanka“ Batowskiego, „Z Kaźmierza“ Jasińskiego, „Kukurydza“ Makarewicza, „Na posterunku“ Kruszewskiego, „Przy kwiatach“ (akwarela) Littrowa, „Pogodna jesień“ i „Noc“ Mayerberga N., „Po burzy“ Popiela Tadeusza, „Studjum“ Reichana, „Przy pieleniu“ Wiesiołowskiego, „Kwiaciarka“, „W szynku“, „Handełes“ i „Dorożkarz“ (akwarele) Kostrzewskiego.

Wycieczka techników, którą w dniach 29 i 30 maja urządzili członkowie tutejszego Towarzystwa technicznego do Gorlic, powiodła się świetnie, a to dzięki uprzejmej gościnności miejscowej inteligencji z burmistrzem p. W. Biechońskim na czele. Członkowie wycieczki zwiedzili pierwszego dnia wielką fabrykę kwasu siarkowego, należącą do czeskiego Towarzystwa akcyjnego, nazajutrz zaś zwiedzali wzorowo na wielką skalę urządzoną dystylarnię nafty Bergheima i M. Gervaya, która zażywa światowej sławy, a wreszcie zwiedzali kopalnie naftowe w Siarach i Sękowej.

Młodzież handlowa za przykładem Stowarzyszeń innych pragnie pierwszy dzień Zielonych Świąt przepędzić na świeżem powietrzu zdała od rozpalonych murów miasta.

Zachodzi atoli pytanie, czy pryncypałowie dozwolą swym podwładnym urzeczywistnić projekt wycieczki. Potrzeba dnia na to wolnego, a jak wiadomo młodzież handlowa takich dni nie wiele naliczyć może w całym roku... Chodzi więc o to aby pryncypałowie w dzień wielkiego święta zwolnili młodzież od obowiązków codziennych... Przekonani jesteśmy, że przychylą się najchętniej do prośby młodych swych pomocników.

Zapomogi. Prezydent miasta dr. Szlachtowski, w myśl art. IX aktu fundacyjnego, udzielił z odsetek od fundacji c. k. uprzywilijowanego galic. banku hipotecznego we Lwowie dla rzemieślników krakowskich zapomogi: Janowi Błachocińskiemu, majstrowi szewskiemu i Mieczysławowi Bánieckiemu, rzeźbiarzowi.

Z teatru *(j. ł.). „Piękna Helena“* Offenbacha ma swoją tradycję na scenach polskich. W Warszawie, lat temu kilkanaście, ukazała się ta operetka na scenie teatru Wielkiego. — Królowę Sparty śpiewała wówczas pani Dowiakowska, Parysa — p. Filchorn. Według słów tych, co owe przedstawienia słyszeli, Helena i Parys wywoływali zachwyt u publiczności. Była to para dobrana... obdarzona wszystkimi warunkami na odtwarzanie z legendowej historji „bóstw“ piękności.

Ale „Piękna Helena“ nie tylko u nas dla swej przeszłości zasługuje na wyróżnienie. Jest prócz wspomnień coś, co do dziś dnia pozwala słuchać libretta „Pięknej Heleny“ z całą uwagą, a nawet powiemy, z rozkoszą. Tem „coś“, to przepyszny przekład. Dwa pierwsze akty zwłaszcza, tryskają dowcipem, nie łamią języka, i mile wpadają do ucha. Przekładu tego dokonał Chęciński.

Znając libretto w oryginale — śmiało rzec możemy, że w tłomaczeniu autora „Szlachectwa duszy“ zyskało ono na cięłości, a nawet na humorze. Oto jedna z tych przyczyn, dlaczego „Pięknej Heleny“ słuchać można bez przykrego wrażenia, jakie sprawiają w większej części operetki w tłomaczeniu naszych domorosłych poetów.

O samej muzyce i o librecie pp. Meilhaca i Halevy'ego z obawy, aby nie powtarzać się rok rocznie, mówić nie będziemy. Bogactwo melodji, piękność motywów, znakomicie odczuty charakter muzyki lub wspaniałą satyrę libretta — publiczność i krytyka dawno oceniły.

Partję królowej Sparty odśpiewała i odegrała z prawdziwem przejęciem się pani Radwan. Oresta bez zacięcia, choć bardzo ładnie odśpiewała pani Kasprowiczowa. Panem małżonkiem był p. Skalski, który Menelaja z sobie tylko właściwym humorem odegrał. Poważnym Agamemnonem był p. Kiczman. Niewrzącego Achillesa przedstawił p. Zegarkowski. Parysa podjął się p. Laskowski a choć go grał wdzięcznie i dobrze za wiele chłodu wiało od namiętnego syna Priama. P. Myszkowski jako Kalchas zbierał oklaski rzęsiste i długie. Kostjum tylko wielkiego augura, (ale to już wina dyrekcji) raził swemi barwami i by najmniej nie licował z charakterem operetki. Kolor fijołetowy ma swoją powagę, której dla bezmyślnego konceptu nawet dyrekcji teatru lwowskiego ruszać nie wolno. Wystawa w ogóle pozostawiała wiele do życzenia.

„Pas de deux“ w akcie III wykonane przez pannę Seregni i pana Salvaggiego podobało się ogólnie a wykonawcy zyskali prócz „dobrej marki“ u publiczności krakowskiej huk oklasków.

Bankiet sokoli, jaki odbyć się ma we środę 8 b. m. na cześć gości z Czech, Morawy i Szlązka, zapowiada się świetnie. Mnóstwo osób zgłasza się po bilety wstępu zwłaszcza bardzo wiele pań pragnie wziąć udział w zebraniu, co przyczyni się nie mało do podniesienia jego świetności. Równie świetnie zapowiada się wycieczka do Wieliczki.

Biletów uprawniających do wzięcia udziału tak w wycieczce jak w zebraniu wieczornem dostać można od dnia dzisiejszego w Administracji *Kurjera Polskiego*, przy ulicy Florjańskiej.

Helena Marcellówna, opuściła wczoraj rannym pociągiem Kraków, wywożąc z sobą stosy kwiatów i jak najmilsze wspomnienie.

Składki. Złożono w naszej administracji dla matki sześciorga dzieci K. K. od pani Aurelji G. złr. 2.

Rada miejska.

(Dokończenie).

P. Wdowiszewski imieniem komisji teatralnej przedkłada wniosek o zatwierdzenie oferty p. St. Freunda na urządzenie gromochronów w nowym gmachu teatralnym (o czem donosiliśmy wczoraj). Rada bez dyskusji ofertę tę zatwierdza.

Dyrektor Niedziałkowski imieniem sekcji I oznajmia, że w dniach najbliższych odbyć się ma komisja w sprawie przebudowy tutejszego dworca kolejowego, która mianowicie zastanowić się ma nad zniesieniem dotychczasowej hali, a zaprowadzeniem w jej miejsce 2 daszków z obu stron. Ponieważ zatrzymanie hali tak ze względów estetycznych, jak ze względów na zdrowie, wygodę i bezpieczeństwo podróżnych jest konieczne, przeto zdaniem mówcy należy się oświadczyć, że gmina sprzeciwia się zniesieniu hali i żąda albo zatrzymania hali dotychczasowej albo zbudowania całkiem nowej, gdyby dotychczasowa okazała się za szczupłą.

Wniosek powyższy poparli radcy miejscy dr. Jakubowski i dr. Domański a Rada wniosek uchwaliła, poruczając zarazem sekcji I wybór 3 delegatów, którzy imieniem gminy miasta powyższe oświadczenie w komisji złożyć mają.

Po załatwieniu powyższych nagłych wniosków, przystąpiono do spraw zamieszczonych na porządku dziennym a mianowicie sprawy przedsiębiorstwa teatralnego, której publiczność licznie na galerji zgromadzona niecierpliwie oczekiwała.

R. m. dr. Jakubowski imieniem komisji teatralnej przedstawia następujące wnioski:

Rada miasta uchwali: 1) gmina miasta Krakowa wykonywać będzie przedsiębiorstwo teatralne w nowym teatrze miejskim przez wypuszczanie w dzierżawę; 2) o tej uchwale zawiadomi Rada miejska Wysoki Wydział krajowy odnośnie do jego reskryptu z 8 marca 1892 r. l. 6566; 3) uchwałą ustępem pierwszym objętą załatwione zostają petycje artystów teatru krakowskiego i lwowskiego wniesione do Rady miejskiej o uchwalenie, aby przedsiębiorstwo teatralne w nowym teatrze prowadzone było we własnym zarządzie gminy; 4) Rada miejska wybierze komisją złożoną z 10 członków, pod przewodnictwem Prezydenta miasta, której zadaniem będzie przygotować projekt umowy dzierżawnej o prowadzenie przedsiębiorstwa teatralnego i wniosków dotyczących przedsiębiorstwa tegoż, aż do wprowadzenia go w życie; 5) ceny miejsc w teatrze ustanawia się jak następuje: ceny te podaliśmy już w jednym z poprzednich numerów naszego pisma.

Uzasadniając powyższe wnioski, nadmienia referent, że celem gruntownego rozważenia sprawy uprosiła komisja osobną ankietę znawców, na których fachowych odpowiedziach komisja się opiera. Przedstawia następnie, że Gmina będąc ciągle w złych interesach finansowych, zamykając drugi już rok pożyczkę, nie może podejmować się tak ryzykownego przedsiębiorstwa, jak przedsiębiorstwo teatru. Zwraca uwagę na wielkie wymagania i wygórowane żądania, jakieby Gminie prowadzącej teatr we własnym zarządzie stawiała tak publiczność, jak autorowie i artyści dramatyczni, podnosi wielkie trudności administracji teatru przez ciało zbiorowe jak Rada miejska i i wielkie stąd koszta. Kwota jaką Gmina musiałaby wydać na opłacenie dyrekcji teatru, może już dla przedsiębiorcy prywatnego stanowić zadawalniający zysk. Wszystkie powyższe względy, obszernie przez referenta omówione, skłoniły większość komisji teatralnej do postanowienia powyższych wniosków.

R. m. dr. Styczeń przedstawia wniosek mniejszości komisji teatralnej o prowadzenie teatru we własnym zarządzie gminy. Teatr jest szkołą, i jako ta, nie może być puszczony w arendę. Mogłoby to mieć miejsce tylko w takim razie, gdyby konieczność do tego zmuszała, ale o tem nie ma tu mowy. Sztuka nie przedstawia samych moralnych interesów, ale i materjalne. Niech scena krakowska stanie na wyżynie, na jakiej stać powinna, a Kraków stanie się punktem atrakcyjnym dla ludności kilkunasto-milowego okręgu. Miasto nawet i pod względem finansowym się podniesie. Oferty znawców nie dają podstawy do twierdzenia, jakoby straty były nieuniknione — jeden ze znawców bowiem (p. Estreicher), preliminuje roczny deficyt na 2000 złr., drugi wykazuje nawet zyski, inni zaś milczą. Działa tu więc obawa przed jakiemiś stratami, które nie są uzasadnione. Wszak gmina prowadzi we własnym zarządzie inne przedsiębiorstwa, jak: akcyzę, gazownię, i nie źle na nich wychodzi, ani też z ich administracją nie ma takich kłopotów, jakich się administracja obawia przy przedsiębiorstwie teatralnem. Mówca nie chce, aby gmina robiła zyski, ale też nie obawia się deficytów.

Wiceprezydent Friedlein w dłuższym wywodzie popiera wnioski komisji. Przyznaje, że przedsiębiorstwo teatralne w zasadzie może z dobrym skutkiem prowadzone być we własnym zarządzie i nawet się rentować, ale z drugiej strony podnosi uciążliwe warunki, w jakich jest to możebne i wykazuje kłopotliwe położenie, w jakiem znalazłaby się gmina i Rada ze względu na konieczność uchwalenia pewnego funduszu obrotowego na prowadzenie przedsiębiorstwa, na trudności zarządu i administracji, i dochodzi do rezultatu, że na razie przynajmniej nie można podejmować tego ciężaru, jakim byłby dla gminy teatr we własnym prowadzony zarządzie.

R. m. Bandrowski popiera wniosek dra Stycznia. W długiem przemówieniu wykazuje wielki narodowy interes, jaki wiąże się z prowadzeniem teatru we własnym zarządzie gminy. Sądzi, że straty materjalne, jakieby ewentualnie przyszło pokryć gminie, są tak nieznaczne, że wobec wielkiej sumy, wydanej na budowę teatru i wobec wielkich korzyści moralnych, jakieby ztąd odniosła sztuka polska, nie mogą wchodzić w rachubę.

Zresztą i te straty nie są nieodzowne, mówca przypomina historją gazowni miejskiej, a odparłszy następnie poszczególne zarzuty referenta, dochodzi do wniosku, że nowy teatr prowadzić należy we własnym zarządzie.

Po przemówieniu r. m. Bandrowskiego, odroczono dyskusję dla spóźnionej pory do następnego posiedzenia.

ROZMAITOŚCI

Do walki z gradem, tym niebezpiecznym wrogiem naszych pól, oddawna szukano rozmaitych środków, ale bezskutecznie. Teraz nowy środek projektuje profesor jednego z włoskich uniwersytetów, Bombicci. Jestto ten sam sposób, jakiego w Ameryce używają do wywołania sztucznego deszczu. Bombicci proponuje używać wybuchów dynamitu, by tym sposobem nie dopuścić do tworzenia większych kryształów lodowych. Spadające drobne kryształki mniej sprawią szkody i prędzej stopnieją pod działaniem warstwy powietrza ciepłego. Wybuchy powinny być dokonywane w chwili nagromadzenia się większych chmur gradowych.

TELEGRAMY.

Pożyczka dla Wieliczki.

Wiedeń 3 czerwca. Cesarz zatwierdził ustawę krajową, poręczającą 80-tysięczną pożyczkę, którą zamierza zaciągnąć gmina miasta Wieliczki.

Wycieczka Czechów do Francji.

Praga 3 czerwca. W dniu dzisiejszym wyjechało 67 Sokołów czeskich do Nancy. Na dworcu śpiewano marsyljankę i wznoszono okrzyki: „Vive la France“.

Pożary.

Lille 3 czerwca. Wczoraj wybuchł pożar na czterech rogach miasta. Zgorzało 13 domów. Jest przypuszczenie, że ogień podłożyli anarchiści.

Moskwa 4 czerwca. Zgorzało tu przy trzech ulicach około 80 domów. Szkody ogromne.

361 ofiar.

Przibram 4 czerwca. W szybie Marji zginęło wskutek ostatniego pożaru 361 górników.

Zaręczyny książęce.

Berlin 4 czerwca. Cesarz Wilhelm, jako głowa rodziny Hohenzollernów, oznajmił na wyspie pawiej, że rumuński następca tronu zaręczył się z księżniczką Marją Edynburską.

3 miljony.

Paryż 4 czerwca. Kasjer bankiera Blondela Garnier zbiegł, sprzeniewierzywszy 3 miljony franków.

NADESŁANE.

KURS WALUT I PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH.

Kraków, dnia 3 czerwca.

	płacą złr.	ct.	żądają złr.	ct.
Waluty.				
Ruble rosyjskie papierowe za 100	124	50	125	75
Marki niemieckie za 100	58	20	58	60
20to frankówka	9	45	9	55
Dukaty cesarskie	5	55	5	65
Ruble srebrne	1	30	1	40
Papiery wartościowe. Listy zastawne za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.				
4½% listy zastawne gal. banku hipot.	98	20	99	—
5% „ „ „ „	100	80	101	50
5% „ „ „ „ z 10% prem.	107	40	108	—
4% listy zast. gal. tow. kredyt. ziems. nieokr.	96	25	97	—
4% „ „ „ „ „ 41 l.	94	75	95	50
4% „ „ „ „ „ 56 l.	94	40	95	—
4½% „ „ „ „	99	20	100	—
4½% listy zastawne gal. banku krajowego	98	30	99	25
6% listy zakładu kred. ziemsk. w likwid.	98	20	99	—
5% listy zast. tow. kred. ziemsk. Królestwa Polskiego Ser. V, za 100 rubli imien. wart. oprócz kuponu bież. w rublach i kop.	101	—	102	—
Obligacje (za 100 złr. im. wart. prócz kuponu bież.)				
5% Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	104	50	105	50
4% „ „ propinacyjne	93	80	94	50
5% Oblig. komunalne gal. banku kraj. I. em.	100	—	101	—
5% „ „ „ „ II.	100	50	101	50
4% Oblig. pożyczki krajowej gal.	91	30	92	—
4½% „ „	97	60	98	40
6% „ „	104	—	—	—
4% Listy likwidacyjne Królestwa polskiego za 100 rubli imiennej wartości oprócz kuponu bieżącego w rublach i kop.	97	—	99	—
Akcje (za sztukę oprócz kuponu bieżącego).				
Akcye galicyjskiego banku hipotecznego	333	—	337	—
„ kolei Karola Ludwika	213	—	216	—
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej	243	—	246	—
Losy.				
Losy miasta Krakowa	22	50	23	50
„ „ Stanisławowa	29	—	—	—
„ czerwonego krzyża austr.	17	50	18	20
„ „ „ węgierskie	11	75	12	50
„ „ „ włoskie	12	50	13	50
„ węg. budowy tumu (Bazylika)	6	60	7	20

Cennik lwowskiej Izby handlowej.

Lwów, dnia 2 czerwca.

	płacą złr.	ct.	żądają złr.	ct.
Akcye galic. banku hipotecznego	333	—	337	—
5% listy banku hipotecznego	100	90	101	60
5% „ „ „ z 10% premią	107	50	108	20
4½% „ „ „	98	25	98	95
4½% listy galic. banku kraj.	98	50	99	20
4% listy gal. towarz. kredyt. ziemsk. 41 l.	96	80	97	50
4½% „ „ „ „ „	99	40	100	10
4% „ „ „ „ „ 56 l.	94	70	95	40
Gal. obligacje indemnizacyjne	104	80	105	50
Gal. obligacje propinacyjne	93	80	94	50
4½% obligacje pożyczki krajowej gal.	97	60	98	30

Kurs giełdy warszawskiej.

Warszawa, dnia 2 czerwca.

	rub.	k.	rub.	k.
5% listy zast. tow. kred. ser. I	—	—	102	25
5% „ „ „ „ II do V	—	—	101	85
4% „ likwidacyjne Królestwa Polskiego		—	98	65
5% „ zast. miasta Warszawy ser. I	—	—	102	—
5% „ „ „ „ V	—	—	101	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 2 czerwca.

	płacą złr.	ct.	żądają złr.	ct.
Renty.				
4²/₁₀% renta papierowa	95	75	95	95
4²/₁₀% „ srebrna	95	50	95	70
4% „ złota austrjacka	112	90	113	10
5% „ papierowa austrjacka	100	95	101	15
4% „ złota węgierska	110	65	110	85
5% „ papierowa węgierska	100	60	100	80
Obligacje.				
5% obligacje indemnizacyjne galicyjskie	104	70	105	10
4% „ „ węgierskie	94	25	95	95
4½% obligacje pożyczki kraj. galic.	98	50	99	—
4% „ „ „ „	91	70	92	30
Listy zastawne.				
3% Listy dłużne prem. austr. tow. kred. em. 1880	111	85	112	35
3% „ „ „ „ „ „ 1889	109	25	109	75
5% listy zastawne gal. banku hip. z 10% prem.	107	50	108	10
4½% „ „ „ „	98	30	98	80
6% listy zakładu kred. ziem. w Krak. w likwid.	101	25	102	25
4% listy zast. gal. tow. kredyt. ziemsk. 41 l.	95	—	95	25
4½% „ „ „ „ „ „	99	50	100	—
4% „ „ „ „ „ „ 56 l.	—	—	94	75
4½% listy zast. gal. banku krajowego	98	50	99	—
4½% „ „ austro-węg. banku	101	—	102	—
4% „ „ „	99	70	100	20
4% listy dłużne premiowe węg. banku hipot.	123	—	124	—
Priorytety.				
4% priorytety kolei północnej Ferdynanda	99	10	100	—
4% „ „ Koszyce-Bogumin	94	10	95	10
4% „ „ Lwowsko-Czerniow. opodat.	85	—	85	50
4% „ „ „ nieopod.	93	80	94	80
5% „ „ południowej	144	25	145	25
4% „ „ węgiersko-galicyjskiej	93	50	94	40
Akcje.				
Akcje anglo-austr. banku 120 złr.	155	50	156	—
„ wiedeńskiego banku związkowego 100 „	117	—	118	—
„ austr. zakładu kredyt. ziemsk. 80 „	393	—	395	—
„ austr. zakł. kred. dla handlu i przm. 160 „	322	50	323	50
„ węg. banku kredytowego 200 „	363	50	364	50
„ galic. banku hipotecznego 200 „	334	—	—	—
„ austr. banku dla krajów koronn. 200 „	219	25	219	75
„ austro-węg. banku 600 „	999	—	1000	—
„ Unionbanku 200 „	247	75	248	25
Akcje kolei Albrechta 200 „	91	50	92	—
„ „ Alföld 200 „	200	75	201	25
„ „ północnej Ferdynanda 1050 „	2895	—	2905	—
„ „ Karola Ludwika 210 „	214	90	215	10
„ „ Koszyce Bogumin 200 „	181	75	182	75
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej 200 „	244	80	245	40
„ „ państwowej 200 „	304	—	304	75
„ „ południowej 200 „	99	—	100	—
„ „ węgiersko-galicyjskiej 200 „	200	—	200	20
„ „ węg. północno-wschodniej 200 „	197	—	197	50
Akcje górnicze Alpine Montan 100 „	63	60	64	10
„ tureckiego towarzystwa tytoniow. 200 fr.	178	50	179	50
Losy.				
Losy państwowe z r. 1854 po 250 złr.	141	—	—	—
„ „ 1860 „ 500 „	141	80	142	20
„ „ 1860 „ 100 „	152	25	152	75
„ „ 1864 „ 100 „	182	50	183	—
„ węg. prem. z r. 1870 „ 100 „	143	—	143	50
„ „ regul. Cisy	135	75	136	25
„ austr. regul. Dunaju	121	50	122	50
„ miasta Wiednia z r. 1874	159	25	159	75
„ serbskie 100 frankowe	39	—	39	40
„ tureckie	45	60	46	25
„ węg. budowy tumu (Bazylika)	6	70	7	10
„ kredytowe z r. 1858	188	50	189	50
„ miasta Krakowa	22	75	23	75
„ czerwonego krzyża austrjackie	17	50	18	—
„ „ „ węgierskie	12	—	12	25
„ Rudolfa	24	—	—	—
„ miasta Stanisławowa	30	—	32	—
Waluty.				
Dukaty cesarskie	5	67	5	69
20 frankówki	9	45	9	50
Funty szterlingi angielskie	11	91	11	96
Marki niemieckie	58	45	58	50
Ruble papierowe	125	25	125	50

C. k. austrjackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 maja 1892 r. (Czas środkowo-europejski).

Odjazd z Krakowa lub z Podgórza.

7·03 rano z Krakowa, 7·11 „ z Podg.-Pł.	**do Podwołoczysk** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza. **(posp.)**
8·00 rano z Krakowa, 8·10 „ z Podg.-Pł.	**do Lwowa** ma połączenie w Tarnowie do Stróż i N. Zagórza, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia. Od 25 czerwca do 15 września ma także połączenie do Orłowa przez Tarnów i bez zmiany wagonów do Mszany dolnej (Rabki, Zakopanego) przez Podgórze-Płaszów. **(osob.)**
10·30 pop. z Krakowa, 10·40 „ z Podg.-Pł.	**do Podwołoczysk** ma połączenie w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa. **(osob.)**
9·20 wiecz. z Krakowa, 9·28 „ z Pod.-Pł.	**do Suczawy przez Lwów** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza. **(posp.)**
10·55 noc. z Krakowa, 11·05 „ z Podg.-Pł.	**do Podwołoczysk** ma połączenie w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja. Od 1 lipca do 31 sierp. ma w Tarnowie połącz. do Orłowa. **(osob.)**
5·50 pop. z Krakowa, 6·00 „ z Podg.-Pł.	**do Tarnowa** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Żywca. **(osob.)**
1·00 pop. z Krakowa, 1·15 „ z Podg.-Pł.	**do Wieliczki (miesz.)**
8·50 rano z Krakowa, 9·05 „ ze Zwierz., 9·09 „ z Podg.-Pł., 9·15 „ z Pod. przst.	**do Husiatyna** przez Suchą, Nowy Sącz, N. Zagórz, ma połączenie w Kalwarji do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w N. Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic. **(miesz.)**
7·05 wiecz. z Krakowa, 7·20 „ ze Zwierz., 7·25 „ z Podg.-Pł., 7·31 „ z Pod. przst.	**do Chyrowa** przez Suchą, Nowy Sącz, N. Zagórz, ma połączenia w Kalwarji do Wadowic, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa. **(miesz.)**
4·40 rano z Krakowa, 4·55 „ ze Zwierz., 5·00 „ Podg.-Pł., 5·06 „ Podg. przst., 2·15 pop. z Krakowa, 2·30 „ ze Zwierz., 2·34 „ z Podg.-Pł., 2·40 „ Podg. przst.	**do Oświęcima (miesz.)**
5·50 pop. z Krakowa, 6·05 „ z Podg.-Pł., 6·11 „ z Pod. przst.	**do Żywca (osob.)**
8·00 rano z Krakowa, 8·13 „ z Podg.-Pł., 8·19 „ Pod. przst.	**do Chabówki** (Zakopanego), Rabki i Mszany dolnej. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września **(pospieszny)**

Przyjazd do Krakowa lub Podgórza.

4·50 rano Podg.-Pł., 5·00 „ Kraków	**z Podwołoczysk** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od 1 lipca do 31 sierpnia z Koszyc i Orłowa. **(osob.)**
6·12 rano Podg.-Pł., 6·20 „ Kraków	**z Suczawy przez Lwów. (posp.)**
2·15 pop. Podg.-Pł., 2·25 „ Kraków	**ze Lwowa** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej. **(osob.)**
8·09 wiecz. Podg.-Pł., 8·20 „ Kraków	**z Podwołoczysk** ma połączenie w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza, w Podgórzu-Płaszowie od 25 czerwca do 15 września z Mszany dolnej, Rabki, Chabówki (Zakopanego) bez zmiany wagonów. **(osob.)**
9·34 w nocy Podg.-Pł., 9·42 „ Kraków	**z Podwołoczysk** ma połączenie w Przemyślu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja przez Chyrów, w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy ruskiej, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza. **(posp.)**
8·41 rano Podg.-Pł., 8·55 „ Kraków	**z Tarnowa** ma w Podgórzu-Płaszowie połączenie od Żywca. **(osob.)**
7·58 rano Podg.-Pł., 8·18 „ Kraków	**z Wieliczki** ma połączenie w Bierzanowie do Lwowa, a w Podgórzu-Płaszowie do Mszany dolnej od 25 czerwca do 15 września. **(miesz.)**
7·00 wiecz. Podg.-Pł., 7·15 „ Kraków	**z Wieliczki** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Suchy, N. Sącza i N. Zagórza. **(miesz.)**
5·40 rano Podg. przst., 5·46 „ Podg.-Pł., 5·50 „ Zwierzyn., 6·05 „ Kraków	**z Husiatyna** przez Chyrów, Nowy Zagórz, Nowy Sącz, Suchą, ma połączenie w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa i Koszyc w czasie od 1 lipca do 31 sierpnia. **(miesz.)**
3·49 pop. Podg. przst., 3·55 „ Podg.-Pł., 4·00 „ Zwierzyn., 4·15 „ Kraków	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą, ma połączenie w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa, w Suchy od Zwardonia i Żywca, w Kalwarji od Bielska i Wadowic. **(miesz.)**
10·12 rano Pod. przst., 10·18 „ Podg.-Pł., 10·22 „ Zwierzyn., 10·37 „ Kraków, 8·53 wiecz. Pod. przst., 8·59 „ Podg.-Pł., 9·07 „ Zwierzyn., 9·22 „ Kraków	**z Oświęcima (miesz.)**
8·24 rano Podg. przst., 8·30 „ Podg.-Pł., 8·55 „ Kraków	**z Żywca** ma w Kalwarji połączenie z Wadowicami. **(osob.)**
7·58 wiecz. Pod. przst., 8·04 „ Podg.-Pł., 8·20 „ Kraków	**z Mszany dolnej**, Chabówki (Zakopanego) i Rabki, kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września. **(osob.)**

Rozkład jazdy w formacie kieszonkowym po 10 ct. nabyć można na wszystkich stacjach kolei i u konduktorów.

KOLEJ PÓŁNOCNA.

Odchodzą z Krakowa.

5·40 rano	do Bielska, Żywca, Cieszyna, Berna, Wrocławia, Warszawy, Wiednia (osob.).
6·40 rano	do Bielska, Żywca, Cieszyna, Berna, Wrocławia, Wiednia (posp.)
9·25 rano	do Bielska, Żywca, Cieszyna, Berna, Wrocławia, Warszawy, Wiednia (osob.).
3·05 popoł.	do Bielska, Żywca, Wadowic, Cieszyna, Wiednia (osob.).
6·08 popoł.	do Oświęcima, Gliwic, Warszawy (osob.).
10·— wiecz.	do Berna, Wrocławia, Wiednia (posp.).

Przychodzą do Krakowa.

6·45 rano	z Berna i Wiednia (posp.).
7·33 rano	z Warszawy (osob.).
9·44 rano	z Bielska, Żywca, Wadowic, Cieszyna, Berna, Wrocławia, Wiednia (osob.).
5·— pop.	z Bielska, Żywca, Cieszyna, Berna, Warszawy, Wrocławia (osob.)
8·45 wiecz.	z Granicy, Bielska, Żywca, Wadowic, Cieszyna, Berna, Wiednia (posp.).
10·08 wiecz.	z Granicy, Bielska, Żywca, Wadowic, Cieszyna, Berna, Wiednia, Wrocławia. (osob.).

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem po 2 cnt., tłustym drukiem po 5 cnt. — Minimum ceny ogłoszenia 25 cn

Posady i prace.

Człowiek w sile wieku, poszukuje posady portjera, stróża, lub pomocnika do gospodarstwa. Zgłoszenia: Podgórze, Kalwaryjska, 375. 762(3-3)

Doniesienia rozmaite

Do wydzierżawienia we wsi Zwierzyniec 4, piekarnia, sklep i mieszkanie. Wiadomość tamże 766(1-3)

Wózek dla chorego, jest do sprzedania w magazynie mebli, przy ul. Wiślnej, l. 3. 756(?-10)

Pracownia sukien damskich i dziecinnych Felicji Świątnickiej ul. Grodzka, Nr. 1, I. p., wykonuje roboty z elegancją i gustem, po cenach przystępnych. **Potrzebuje zdolnych panien.** 733(5-5)

Fortepjany przegrane, są od 60 złr. do 200 złr. w składzie fortepjanów B. Gabryelskiej, Kraków, Rynek, Krzysztofory. 702(13-?)

Zamówienia o umieszczenie uczn. od 1 września 1892, pod przystępnemi warunkami Rynek 7, II. piętro. 767(1-5)

Mleka potrzeba dziennie 50 100 litrów, również masła i sera w większej ilości, od 15 czerwca b. r. Zgłosić się do właściciela domu, ulica Długa, Nr. 17, Kleparz. 76 (3-3)

Madame Louise udziela kroju sukien, według najpraktyczniejszej metody. Na żądanie konwersacja francuzka. Grodzka, l. 29, III. piętro. 7 8(?-15)

Lokale.

5 pokoi przedpokój, nyża, kuchnia, na I. piętrze i piwnica są do wynajęcia od 1 lipca, przy ul. Szewskiej, Nr. 7.

5 pokoi z balkonem, przedpokojem i kuchnią, są do wynajęcia od 1 lipca b. r., na ulicy Dolne Młyny, obok fabryki cygar. Wiadomość w kancelarji hotelu „Imperial". 723 (?-?)

We Wiedniu. **Pierwsze polskie przedsiębiorstwo wysyłkowe Albina Krajewskiego, Wiedeń, I. Giselstrasse 1,** dostarcza wszystko, czego kto tylko potrzebuje i co w dział przemysłu i handlu wchodzi, po cenach hurtownych. Zakupuje wprost u fabrykantów. Zamówienia za zaliczką uskutecznia odwrotnie pocztą lub koleją. Na żądanie przesyła cennik illustrowany **gratis i franco.** 763(3-?)

W NOWYM MAGAZYNIE

MEBLI

W KRAKOWIE, przy ulicy Wiślnej, Nr. 3.

WIELKI WYBÓR MEBLI

z własnych pracowni dostarczony

LUDWIKA CHOMIAKA tapicera. i WŁADYSŁAWA DUVALA stolarza.

Zaletą wyrobów tapicerskich, przedewszystkiem jest w najlepszym gatunku materjał użyty i z elegancją gustowne odrobienie.

Wyroby stolarskie przodować mogą jako pewne z suchego i zdrowego materjału zrobione, jako gustowne i stylowo ujęte.

Ceny bardzo nizkie.

Najświeższe żurnale lub własne rysunki przedkładamy. Za sumienne wykonanie ręczymy. Polecamy antyki na składzie i przyjmujemy takowe w komis.

LUDWIK CHOMIAK. Tapicer. **WŁADYSŁAW DUVAL.** Stolarz.

ZAKŁAD OGRODNICZY

KAROLA FREEGE

założony 1860 roku

Kraków, ul. Lubicz l. 30. (Filja ul. Szewska l. 4).

Poleca Szan. Publiczności najpiękniejsze wyroby: **Wieńców, Bukietów, Koszyków, Wachlarzy, Garniturów** ślubnych i balowych, według **najnowszych modeli paryzkich i wiedeńskich.**

Podejmuję się dekoracji salonów roślinami, jakoteż **ubierania stołów na uczty świeżemi kwiatami.**

Wielki wybór roślin w pięknych i bujnych okazach, które na wystawach: **wiedeńskich, lwowskich i krakowskich** odznaczone zostały **licznemi medalami,** oddawać mogę po **cenach znacznie niższych, aniżeli inne zakłady,** gdyż takowe są mojej **własnej produkcji** a nie importowane **z Prus.**

Wysyłki na prowincję uskuteczniam punktualnie, przy nader starannem opakowaniu.

Polecając się nadal łaskawej pamięci Szanownej Publiczności, zostaję

(24-?) z wysokim szacunkiem

KAROL FREEGE.

Telegr.: FREEGE KRAKOW.

Na wiosnę i na lato.

Niniejszem zawiadamiamy Szan. P. T. Publiczność, że

Filja wiedeńska

Heilmana Kohna i Synów

ul. Grodzka, l. 9, I. p.

została **bogato zaopatrzoną w wielki wybór gotowych**

SUKIEN MĘZKICH

a mianowicie:

Ubrania marynarkowe, Żakietowe, Salonowe, Spodnie kamgarnowe, Zarzutki, Chesterfildy, Kaiserroki, Menzykowy, Haweloki, Bondy do podróży, **Kamizelki pikowe i jedwabne,** oraz obfity wybór ubrań **dziecinnych** na sezon wiosenny i letni

w własnym zakładzie wykonanych, w najnowszym fasonie,

po zdumiewająco nizkich cenach.

Aby uniknąć pomyłek, uprasza się Szan. P. T. Publiczność dokładnie uważać na **numer** domu, gdzie nasz magazyn się znajduje. Z uszanowaniem

Heilman Kohn i Synowie,
ulica Grodzka, L. 9, I. piętro.

Składy nasze: w Wiedniu, w Krakowie, ul. Grodzka, L. 9 w Przemyślu, we Lwowie, w Czerniowcach, w Biały (Bielsku), w Opawie, w Pilźnie, w Tarnowie, w Rzeszowie, w Jarosławiu i Stanisławowie i w Nowym Sączu 6

Wszech nauk lekarskich

Dr Edmund Puchacki

ordynuje

jak dawniej od godziny 2-giej do 4 popołudniu.

Ul. Sławkowska, L. 24. Parter. 6(10-?)

Ucznia do praktyki

zamiejscowego z ukończoną 2 klasą gimnazjalną lub realną, poszukuje **cukiernia E. W. Pląskowskiego** w Krakowie, plac Szczepański, l. 2. 59?(1-3)

Już wyszedł:

Przewodnik kolejowy

dla Galicji i Bukowiny, do miejsc **zdrojowo-leczniczych** w kraju i **zagranicą** oraz **ważniejszych** miejscowości Europy środkowej z mapą poglądową. Ułożył Eust. Kossonoga, inżynier kolei państwowych. Cena **20** cnt. Jestto jedyny **„Rozkład jazdy na kolejach",** w którym bez mozolnego szukania znaleźć można dokładną informację. Do nabycia **na stacjach i w księgarniach,** a za nadesłaniem należytości za przekazem pocztowym od nakładcy **J. M. Himmelblaun w Krakowie,** otrzyma dziełko franco. 5?4(1-3)

Prosięta

dwumiesięczne, wielkiej, białej, angielskiej rasy Yorkshire po 75 cnt., oraz **dwa buhajki** jednoroczna, rasy holenderskiej po 45 cnt. za kilogram żywej wagi, poleca 596(1-3)

Zarząd folwarku krajow. szkoły rolniczej w Czernichowie, pod Krakowem.

MŁYN

najnowszego systemu, nowo wybudowany w Prądniku Czerwonym, jest zaraz do wydzierżawienia. Katolik, pragnący dziarżawy, może zgłosić się do konwentu **X. X. Dominikanów w Krakowie.** 592 1-3)

Park krakowski

Sobota, Niedziela Pon.

przy sprzyjającej pogodzie

KONCERT Muzyki wojskowej

Restauracja we własnym zarządzie.

Podczas koncertu

dano będzie

WIELKIE SENSACYJNE PRZEDSTAWIENIE

dotąd nieprześcignionej siłaczki

Miss Annety Astory,

przedstawiającej atletyczną i magnetyczną siłę, zwaną Magnesem z Geborij, czyli amerykańskim cudem świata.

Początek koncertu o godz. 4-tej. Występ Miss Annety Astory o godz. 7-mej, jednonogiego akrobaty p. Georga Fabig o 8-ej. 51?(9-24)

KAMIENICA

piętrowa z ogrodem, przy mieście Krakowie położona, jest do sprzedania, za dopłatą 6 tysiecy złr. Zgłoszenia w handlu W-go MIKI, KRAKÓW, RYNEK. 576(2-4)

ZAKŁAD

artyst.-rzeźbiarski i kamieniarski

Jana Tombińskiego

artysty-rzeźbiarza,

przeniesiony został z ul. św. Marka do **przecznicy między fabryką cygar a Dolnemi młynami,** do domu własnego, i poleca się Szan. P. T. PP. Kierującym wszelkiemi budowlami. Zakład przyjmuje zamówienia i wykonywa wszelkie ornamentacje i roboty artystyczno-rzeźbiarskie w marmurze, kamieniu, gipsie, drzewie itp. do domów, kościołów i mieszkań prywatnych **po cenach najumiarkowańszych.** 351(20-60)

Gdy mi potrzeba inserować 6(356-?)

w dziennikach lwowskich i innych krajowych jako też w zagranicznych, to załatwiam to zawsze najtaniej przez

Centr. Biuro Ogłoszeń

Lwów, Kopernika 11.



Ogniotrwałe żelazne

KASETY

szrubowaniem, oraz nowe używane ogniotrwałe

KASY

i

prasy do kopjowania

najtańsze u

S. BERGER'A

Wien, Bräunerstrasse 10.

Katalogi darmo i opłatnie.

PROŚBA.

Matka sześciorga drobnych dzieci, której mąż leży w szpitalu chory na obłąkanie, pozostająca w rozpaczliwem położeniu bez żadnych środków do życia, udaje się do Szanownej P. T. Publiczności z prośbą o pomoc i wsparcie.

Łaskawe datki proszą składać w Administracji „Kurjera Polskiego", pod literami K. K. 4 9(6-6)

Dom I. piętrowy

z morgowym ogrodem, tuż za rogatką Czarnowiejską, Nr. 67, jest z wolnej ręki, pod bardzo korzystnymi warunkami do sprzedania. Bliższa wiadomość u właściciela **w Krakowie, przy ulicy Siennej, Nr. 3, III. p.,** od g. 11—2-ej. Dom Bartla. 561(4-4)

Kamienica

jednopiętrowa, przy Krakowie z ogrodem, do sprzedania. Wiadomość w CUKIERNI A. SZMIDA, ulica Szewska

FOLWARK

o 10 minut od miasta powiatowego Chrzanów położony, od 1 listopada 1892 r. **do wydzierżawienia** 80 morgów ornego, 20 morgów łąk i 20 morgów pastwisk

Bliższa wiadomość w **Zarządzie dóbr chrzanowskich,** p. Chrzanów.

Stary weteran z r. 1831 i 1863

83 letni, sprzedaje czystą białą naftę z rafinerji Fibicha w sklepie przy ulicy Sławkowskiej, l. 2.

Wobec konkurencji, nie może starzec dać sobie rady i tą drogą poleca swój towar, spodziewając się poparcia Szanownej P. T. Publiczności, która rozkupując dobry towar sama nie straci, a dopomoże zasłużonemu starcowi i poprze szczere jego usiłowania, ażeby nie został ciężarem społeczeństwa, kiedy pragnie pracować ile mu sił starczy.

Z uszanowaniem

Mikołaj Bracki.
212(17-?) Sławkowska 2.

Banany

i

Ananasy afrykańskie

od ½ do 3 funtów sztuka, bardzo wonne i soczyste.

Wiśnie i czereśnie

codziennie świeże.

JABŁKA świeże, jakoteż suszone na sposób amerykański, tudzież **gruszki, śliwki i wiśnie.**

Jarzyny zasuszane na zupy i rosoły (Julienne).

SARNINA

na części, codziennie świeża.

BULION

wyborny, w 3 gatunkach, po 2, 3 i 5 złr. funt z wołowiny, dziczyzny i ptactwa dzikiego. 578(5-10)

Żywe i gotowane

RAKI.

Młode ziemniaki

tegoroczne, jakoteż stare, po 2 złr. 90 cnt. 100 kilo.

Wina, koniaki, wodki, likiery oraz wszelkie towary kolonjalne poleca pierwszy

HANDEL DZICZYZNY

KAROL KNORECK i Ska

w Krakowie, Florjańska, 23.

NA OBECNY SEZON

PIERWSZORZĘDNA POLSKA FABRYKA SPECJALNYCH RĘKAWICZEK.

Antoni M. Mirkiewicz

W KRAKOWIE, Filja: ulica Grodzka, Nr. 31. FABRYKA: ulica Mostowa, Nr. 4.

Poleca zawsze w wielkim wyborze:

Magazyn rękawiczek specjalnych glacé, duńskich, jelonkowych, uniformowych, jedwabnych, nicianych. Bandaże rupturowe, paski damskie, podwiązki, torebki podróżne, portmonetki, mydełka. Wielki wybór krawatek, szelek gumowych i różnych potrzeb rękawiczniczych. Pantofelki pokojowe, pantofelki do gimnastyki i paski gimnastyczne, rękawice do szermierki. Wykonuje pranie rękawiczek bardzo szybko i tanio po 10 cnt. od pary. Dla p. p. Kupców firma dostarcza hurtownie w wielkim wyborze po cenach fabrycznych. 33 3 -75)

Połysk z materyj kamgarnowych usuwa się z gwarancją za skutek

Pierwszy krakowski

Zakład chemicznego czyszczenia i farbowania

za pomocą pary

Ubiórów męzkich i sukien damskich.

WŁAŚCICIEL:

H. HECKER,

poleca się do chemicznego czyszczenia i farbowania wszelkich w skład tego rodzaju wchodzących przedmiotów.

Zamówienia tak miejscowe jakoteż i zamiejscowe uskutecznia jak najspieszniej.

Biuro przyjęcia:

Kraków, ul. Grodzka 51, naprzeciw kośc. św. Piotra.

Z uszanowaniem

249(4-10) H. HECKER.

NOWY ZAKŁAD ARTYSTYCZNO-FOTOGRAFICZNY

K. ŻELECHOWSKIEGO, artysty malarza,

(dawniej Błoniewski) 416(17-20)

ulica Podwale, L. 14,

wykonywa według najnowszych ulepszeń

FOTOGRAFJE ARTYSTYCZNE

PORTRETY

olejne i kredkowe.

Ceny bardzo przystępne.

Ważne. NA SEZON WIOSENNY. Ważne.

Bracia M. Iscovitsch.

POSIADACZE KILKU MEDALI i SKŁADÓW we WSZYSTKICH STOLICACH w EUROPIE

Główny skład dla Galicji

Rynek gł. Nr. 12. w Krakowie, Rynek gł. Nr. 12.

Nowy i największy zakład ubiorów.

polecają Szanownej Publiczności **ubiory własnego wyrobu dla mężczyzn, chłopców i dzieci** z poręczonych dobrych materyj i najmodniejszego kroju po zadziwiająco tanich cenach.

Zamówienia według miary będą punktualnie wykonane, a nieodpowiedni towar będzie napowrót przyjęty.

Bracia M. Iscovitsch.

Centralny skład w Wiedniu, I., Maria Theresienstrasse 10.

Główny skład dla Rumunji w Bukareszcie „Chevalier de Mode" Strade Covaci No 2 u. 9, „Bazar de Roumanie" Strada Selari No 7. — **Składy w kilku głównych miastach. — Główny skład dla Serbji w Belgradzie** „Palais Royal" Fürst Michael Strasse No 8, „Bazar de France". **Składy tylko w Kragujevatz i Požarevatz. — Eksport do wszystkich krajów.** 264(19-24)

Największy wybór. Tanie ceny.

ZNIŻONE CENY

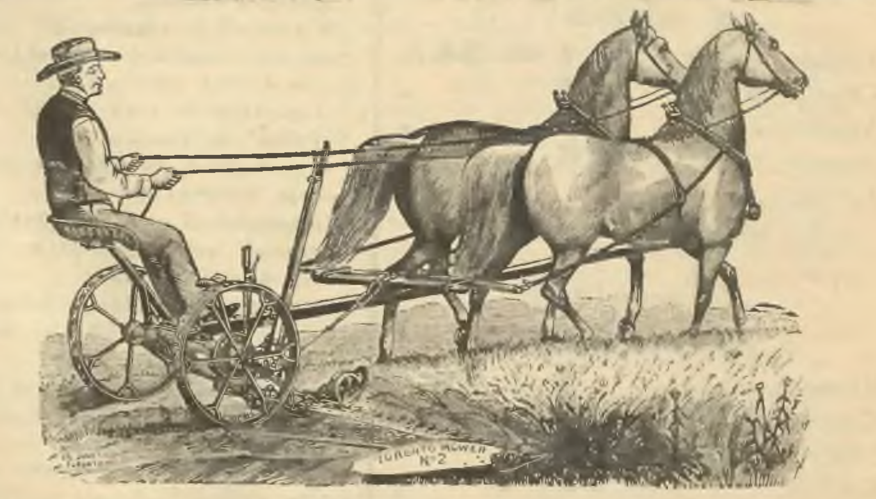
MASŁA

do kuchni i pieczywa

W MLECZARNIACH E. DOBRZYNSKIEJ.

Dla restauratorów i kupców pewien rabat.

Ser zwykły krowi, funt **12** centów.



Kosiarki, żniwiarki, wiązałki, młocarnie ręczne i kieratowe przewozne. Lokomobile, grabiarki, oryginalne Stoddarda, z aparatem do siewu koniczyny, siewniki rzędowe i szerokorzutne, walce, pługi, brony, drapacze, obsypywacze, plewniki, Wialnie Tryery sikawki, pompy do wszelkiego użytku, sieczkarnie, maszynki do robienia masła, młyny angielskie, widły do siana, gnoju i do buraków i wszelkie inne do gospodarstwa potrzebne maszyny z fabryk angielskich i amerykańskich poleca 529(?-6)

J. B. Prüwer
Kraków, ul. Florjańska, l. 32.

Najnowsza powieść

W. hr. ŁOSIA

3 3(?-?)

z serji **„ŚWIAT I FINANSE"** w dwóch tomach p. t.

Zięciowie domu „Kohn & Cie"

wyszła z druku i znajduje się wszystkich księgarniach. Skład główny w księgarni **S. A Krzyżanowskiego** (Rynek). Cena zł 2.40.

!!! Ważne do przeczytania.!!!

Dyrekcja Towarzystwa tkaczy, założonego w r. 1882 pod wezwaniem św Sylwestra w **KORCZYNIE** obok Krosna, poleca P. T. Publiczności ze swego składu wyroby czysto lniane jak:

Płótna białe webowe, płótna białe grubsze, płótna prześcieradłowe, (wymienione gatunki płócien są apretowane lub po swojsku bielone), płótna półbielone i szare; dreliszki szare i kolorowe; dymki zwykłe i adamaszkowe; ręczniki lniane białe, szare, adamaszkowe i kąpielowe włochate; obrusy ze serwetami białe, adamaszkowe, obrusy ze serwetami kolorowe; fartuszki, ścierki, i t. p. w zakres tkactwa wchodzące wyroby po umiarkowanych cenach.

Pod powyższym adresem uprasza się o żądanie próbek z cennikiem, które się wysyła franco.

Z głębokim szacunkiem

DYREKCJA.

PIERWSZA KRAJOWA

FABRYKA WAPNA

Masy Schoenbergów,

ulica Skawińska, Nr. 12, (na Krajewskim zwane)

założona w roku 1811 w Krakowie

Zawiadamia Szan. Publiczność a szczególnie P. P. inżynierów, architektów i budowniczych, iż sprzedaje swój fabrykat wapna z pieca systemu Hoffmana (Pingofen) najlepszego gatunku, same grube kawałki, które ważą mniej więcej po 100 klg. tak przy fabryce jak z odstawą do miejsca budynków i dworców kolei żelaznych w Krakowie i Podgórzu po cenach najumiarkowańszych. Nadmieniam, iż powszechnie skonstatowano, że najwięcej wydaję od wszelkich innych fabryk krajowych. Zwraca się również uwagę na miał wapienny do nawozu, który się sprzedaje po 2 złr. za furę. Za punktualną i szybką usługę zaręcza z poważaniem

439(10-?2) **ZARZĄD FABRYKI.**

Już otwartą została

Pierwszorzędna KAWIARNIA LETNIA

W. JANIKOWSKIEGO (dawniej Remana)

przy plantacjach, obok szkoły św. Scholastyki.

Koncerty muzyki wojskowej dwa razy w tydzień. Usługa skrzętna i rzetelna.

4 0(?4) Z poważaniem **W. Janikowski.**

NAJWIĘKSZY I PIERWSZY KONCESJONOWANY

ZAKŁAD POGRZEBOWY

„POMPES FUNEBRES"

A. SZAFRAŃSKIEGO w KRAKOWIE

Wesoła, ul. Kopernika Nr, 32, dom własny, filja ul. Mikołajska Nr. 26.

Posiada w wielkim wyborze

Sarkofagi i Trumny niklowe, stalowe, metalowe, dębowe i z miękkiego drzewa.

Materace i poduszki do trumien, wszelkie ubrania żałobne,

Krzyżyki i krzyże nagrobkowe,

Pomniki kamienne, zawsze kilka grobów murowanych, tak do odstąpienia, jak i do wynajęcia.

Katakumby do składania ciał na wieczystość.

Wielki wybór Wieńców z sztucznych, jak i z żywych kwiatów,

Szarfy z napisami do wieńców.

Najpiękniejsze karawany, tak oszklone, jak i nieoszklone.

Zaprzęgi do wyboru: konie białe lub kare.

REMIZY, POWOZY PAROKONNE i JEDNOKONNE.

Wysyła ludzi w bogatych uniformach do asystencji przy pogrzebach.

Zakład urządza pogrzeby od najwspanialszych do najskromniejszych, w najdrobniejszych szczegółach, rzetelnie, po bardzo umiarkowanych cenach i ze ścisłą punktualnością.

Podejmuje się sprowadzania zwłok z zagranicy jak również i przewożenia tychże tak w kraju jak i zagranicą

Telegramy: A Szafrański, ul. Kopernika, Nr. 32, Filja: ul. Mikołajska, Nr. 16
?46(6-6)

Cukiernia E. W. Pląskowskiego, w Krakowie, plac Szczepański, Nr. 2. *Poleca Szanownej P. T. Publiczności* codziennie świeży *Napój Majowy* na porcje, butelki i półbutelki, oraz *Karmelki Majowe.* Pp. Kupcom odstępuje się stósowny rabat.

Wydawca, naczelny i odpowiedzialny redaktor: Dr. Józef Orłowski.

Druk Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarz. Jana Gadowskiego.